



W. BIEGAŃSKIĘO · W · CZĘSTOCHOWIE

EX · LIBRIS · M · B · P · IM · DR ·



BIBLIOTEKA PUBLICZNA im. W. Biegańskiego w CZĘSTOCHOWIE

PRAWA REPRODUKCJI ZASTRZEŻONE

COPYRIGHT RESERVED

GONIEC CZĘSTOCHOWSKI

DZIENNIK POLITYCZNY, SPOŁECZNY, EKONOMICZNY I LITERACKI POSWIĘCONY SPRAWOM MIEJSCOWYM ORAZ ZAGŁĘBIA DĄBROWSKIEGO.

PRENUMERATE I OGŁOSZENIA przyjmują księgarnie, kantory i biura ogłoszeń: w Częstochowie, Warszawie, Łodzi i miastach prowincjonalnych.

REDAKCJA i ADMINISTRACJA
Częstochowa, II-ga Aleja № 38—Telefon № 50.

Redaktor lub jego zastępca przyjmują interesantów codziennie z wyjątkiem dni świątecznych od godz. 8—10 wieczorem. Rękopisów nadesłanych redakcja nie zwraca.

Prenumerata wynosi Rocznie rb. 6, półrocznie rb. 3, kwartalnie rb. 1 k. 50, miesięcznie kop. 50, wraz z przesyłką pocztową lub odnośnikiem do domów. Zagranicą, za markami pocztowymi, dopłaca się miesięcznie kop. 60.

Ceny ogłoszeń: Za wiersz jednosłpny lub jego miejsce: przed tekstem k. 40, na 2 i 3 kol. po k. 25, na 4 kol. po k. 15. Drobne ogłoszenia po k. 3, za wyjątek Najtańsze ogłoszenie kop. 20. Ogłoszenie treści matrymonialnej o 50% drożej

Filie: w Zawierciu w księgarni p. Z. Hubickiej i w Rakowie

Cena pojedynczego numeru kop. 3.

II-ga Aleja № 38.—Telefon № 497.

TEATR URANJA

PROGRAM: od wtorku 9 do piątku 12 września r. b. (włącznie).
POŚWIĘCENIA Wzruszający dramat w 5-u częściach (1,700 metrów).
NA SCENIE: Występy uniwersal. artyści i malarza momental. WILLI ANGEROS który pokazuje nadzwyczaj interesujące swoje numery, — wśród których zastępuje na uwagę wymalowanie dużego obrazu w 2 minuty. GLUPTAŚNISKI ZABÓJCĄ (komicznie) | KWESTJA BALKANSKA (natura)

NA SCENIE: pod artystycznym kier. **Al. Alisiewicz.**
DZIAŁ WOKALNO-HUMORYST.
Deklamacja, śpiew, kuplety, piosenki, duety i satyry z najnowszego repertuaru wykonają p. p. Wiśniewska Wasowiczówna, Henryki i Kaczorowski.
ANONS: w Czwartek i piątek 18 i 19 września od godz. 9 wiec sala wynajęta na 2 wieczory opero-operetkowe Miniature z udziałem p. Z. Wojnowskiej

TEATR KINEMATOGRAF PARYSKI II ALEJA 19. TELEF. 334.

PROGRAM: od wtorku 9 do piątku 12 Września 1913 roku (włącznie)
TYGODNIK GAUMONT'A — ostatnie nowości — (z natury)
„ALKI z SERCEM — (komedia)
TRZY KROPLE TRUCIZNY Dramat w 3-ch cz.
Nad program: **Metropoliten Paryża** (zdjęcie z natury).

NA SCENIE: pod artystycznym kierunkiem Fr. Strózewskiego.
NOWOŚCI! Pierwszy raz NOWOŚCI!
„Przy akompanjamentem męża“ Tragi-dramatycznie-farsowe sceny bez słów.
ANONS: w próbach „SIEROCH WIANO“ Sztuka ludowa w 2 odsłonach Franciszka G.

TEATR „ODEON” KRZEMIŃSKIEGO II Aleja № 43. Najstarszy w Królestwie Telefon № 4-77.

PROGRAM: od środy 10 do piątku 12 Września 1913 roku (włącznie).
WYKAPANY PAPA (Cnotliwa Zuzanna)
Znakomita komedjo-farsa pod A. Marksa, w 2-ch aktach).
Rycerz śniegów (Starożytna legenda dramatyczna w 2-ch częściach)
Dziennik PATHE, № 230-b. — Sprawy bieżące Kronika
Na scenie na zamówienie: **WYPRZEDAŻ HAREMU** Operetka wschodnia dla Publiczności: **WALENTYNOWA**

KARTE i ROBOTY ZDUŃSKIE
L. NIEPRZECKI i S-ka
Teatralna № 34, Telefon № 321.
w CZĘSTOCHOWIE.

CHRZEŚCIJAŃSKI pierwszorzędny na Częstochowę i okolice
ZAKŁAD FOTOGRAFICZNY WACŁAWA WESOŁOWSKIEGO
= Róg II-ej Alei i Teatralnej № 26. =
Przyjmuje zamówienia grup i t. d. poza obrębem zakładu w fabrykach i majątkach.

SAMOCCHODY

Sprzedż Samechodów nowych i używanych różnych fabryk jak również wynajem na jazdę po mieście szosie i zagranicę.
GARAŻ, III-a Aleja 49, telefon 3-45.

A. DĘBICKI
Geometa przysięgły
ul. S. 23 m. 14 parter telef. 802
korywa wszelkie roboty Miernicze

Dr. Z. Bem
Przyjmuje chorych jak dawniej od 8—9 rano i od 3—5 p. p.
Choroby wewnętrzne weneryczne i dzieci
Aleja III-cia № 53, telefon 579.

Jedyny w Częstochowie
KARZ DENTYSTA chrześcijański
STEFAN BARYLSKI
Aleja II № 43 (Odeon) tel. 811.
eczenie. Żęby sztuczne. Wymywanie bólu. Przyjmuje 9—1 i 3—8 p. p.

Nowo-otworzone
Pierwsze Biuro Ogłoszeń
A. Otrąbek
w Częstochowie

DENTYSTA
Łoman FILIPOWICZ
CHRZEŚCIJANIN
Aleja № 24 Telefon № 482.
Przyjmuje od 9—1 i od 3—7 po poł.

Przyjmuje ogłoszenia do wszystkich pism i tygodników Królestwa, Rosji i zagranicznych z ustępstwem od 1% do 60% od cen redakcyjnych.
Ogłoszenia do pism urzędowych.
KIOSK z GAZETAMI
Aleja II, telefon 115.

Tabela nieurzędowa
wygranych w ciągnięciu II klasy 201 loterii klasycznej Królestwa Polskiego.
Jako w pierwszym dniu 9 września 1913 r. wyszły następujące główne wygrane:

Rb. 10,000 na nr. 18537 Rb. 1600 na nr. 8781 Rb. 600 na nr. 6022 16695 Rb. 400 na nr. 19398 Rb. 1,500 na nr. 1453 2303 14204 15800 19173 19831 21892 23414 Rb. 60 na nr. 987 1025 1274 2085 2804 3011 4235 5610 6196 6816 6939 7419 7887 8687 9996 10312 12284 12418 13315 13394 14290 15814 16383 17444 17881 18271 18232 19459 20382 21638 21754 22255

Po rubli 45 wygrali II-ry

681462	2814	4553	8692	7117	8564	10306	11643	13120	14470	16093	18012	19559	21023	22367	
74	75	87	68	718	408	601	519	716	38	524	178	88	72	47	69
96	603	933	663	25	64	72	57	34	90	27	83	127	668	109	497
108	60	19	92	66	73	85	95	47	278	41	40	50	84	24	509
23	61	30	93	856	511	740	606	63	311	64	241	65	721	202	29
34	95	74	716	908	18	58	80	823	96	66	58	72	837	303	62
62	683	91	23	58	20	98	81	29	484	663	317	216	77	4	64
81	754	3082	30	75	117	814	705	34	87	725	62	81	92	6	68
394	822	166	52	6052	65	80	41	965	95	49	71	95	902	18	627
431	61	331	54	145	66	83	81	68	564	55	99	324	7	29	58
547	63	470	59	281	84	912	324	2076	73	827	451	444	17	98	98
89	79	559	84	302	730	76	50	174	76	34	659	79	42	431	714
628	85	627	815	27	92	79	906	91	615	40	87	521	20050	63	72
53	2073	44	76	47	98	9000	49	232	70	72	791	98	65	69	891
75	88	65	945	87	834	24	61	81	92	74	836	682	92	97	823
94	89	76	94	4	8	14	67	11034	300	57	942	70	85	141	580
215	122	701	5014	36	27	164	39	433	67	6	17084	94	80	86	14
70	48	53	26	541	35	79	61	40	84	69	1713	710	201	89	35
27	60	58	41	613	60	238	80	56	855	71	291	27	76	872	44
62	66	821	40	33	64	40	91	57	921	15035	848	83	97	73	60
87	65	31	65	36	75	85	92	506	14002	136	52	803	356	76	129
806	209	79	68	60	82	316	176	20	6	207	408	6	437	98	73
73	21	922	82	64	91	74	243	608	93	11	45	19	67	862	220
917	315	35	168	92	95	95	55	32	118	43	510	62	560	87	26
91	411	51	83	783	1558	426	95	99	40	54	25	902	85	941	324
1028	507	4046	303	899	62	702	3	720	74	453	51	65	627	67	58
31	37	86	16	60	297	11	57	62	50	99	87	69	76	95	75
63	40	18	419	966	320	884	71	865	216	633	608	9087	92102	477	477
84	74	242	40	7009	57	93	419	95	19	68	705	137	98	43	63
157	601	48	516	44	99	991	87	977	36	9	18	229	736	66	46
234	46	73	28	51	400	10149	522	95	62	39	74	341	37	82	82
42	54	348	93	71	16	66	51	13007	3	52	98	52	836	238	238
364	59	414	614	90	37	274	55	10	41	16036	927	428	53	325	325
423	63	99	57	93	513	78	65	28	98	56	3	513	91	46	46
30	98	547	79	94	63	80	640	101	449	92	82	52	924	58	58

Kupujemy tylko u chrześcijan.

Składy Elektrotechniczne

Braci Skalmierskich

Żyrandole, ampie, lampy etc. od 3 do 200 rb. za sztukę. Lampki żarowe. Dostawa wszelkich artykułów elektrotechnicznych i technicznych.
Aleja II-pa 20
Telefon Nr. 112.

Rodzina Alvareda.

Z HISPANSKIEGO.

(Ciąg dalszy).

Wieczorem tegoż dnia, wszyscy się zgromadzili.

— Najświętsza Panno! — rzekła Marja jakążto okropną burzę mieliśmy wczoraj w nocy; takimi się przeleciała, że aż trzęsła z całym łóżkiem. Przywiodłam sobie na pamięć wszystkie grzechy i pokornie wyświadałam się z nich Stwórcy. Tak go błagałam, że zdawało mi się jakoby się pobudzili wszyscy święci; modliłam się głośno, który słyszałam że w okolicach do g zych dolecieć może głos pacierza, piorun całą swą moc utracił. Dopiero za nastaniem jutrzienki, kiedyś tęczę ozbaczyła, upewniłam się, że to było świadectwo, jakie Bóg dał ludziom, że nie będzie ich już więcej karał potępem. Panie Jezu! dlaczego więc nie zszedłeś mi śmierć, nie drżą przed twoim upamiętnieniem Najwyższego?

— Nacóżby mieli, matko, drzeć przed rzeczą tak naturalną? — przemówiła Ryta.

— Naturalna! — odparła Marja — może powiesz że zaraza i wojna są też rzeczą naturalną? Wiesz-że ty co piorun? Słyszałam z ust człowieka uczonożego, że to jest podmuch wiatru podnieconego gniewem bożym. A grzmot?

Grzmot, mówił, jest głosem gniewu boskiego, i powinniśmy się bać Wszemmocnego, nadewszystko wtedy, gdy grzmoty zsyła. Tak więc dzieci moje, nie zapominajcie nigdy, że burza jest przestroga Stwórcy, przypominającą nam, że On pobliża „cierpliwie“ ułomnościom swych stworzeń, ale jest także gotów je ukarać.

— Deszcz przyszedł w samą porę, matko Marjo — rzekł Peryko — ziemia tak bardzo była spragniona!

— Ziemia ma zawsze pragnienie — mruzczała Ryta — ale jak widać, nigdy się nie zasyca.

— Ojciec — powiedziała Angela — czy wiesz com śpiewała dzisiaj, widząc krople deszczu spadające na sadzawkę? I śliczna dziecina zaczęła śpiewać:

O wodo boska! zdroju chrześcijański!

Jakże odżywasz kwitnając siew Pański!

— Dostę, dostę — przemówiła Ryta — kraczesz za dwie sroki, a nudzisz jak lukrecja.

— Mamo, czy możemy się w co bawić? — zapytał chłopczyk.

— Baw się z kocim ogonem — odparła Ryta, zaledwie powstrzymując swoją niecierpliwość.

— Babciu — rzekła wnuczka — powiedz mi przypowieśćkę a ja ci za to wydam katechizm, czy dobrze? Posłuchaj: trześć jest nieprzyjaciół duszy: świat i ciało.

— To ostatnie bardzo mi się podobalo! — zawołał Angiel.

— Cicho bądź, malcze — odparła dobra Marja; nie idzie tu o mięso do gotowania.

— A o cóż więc babciu? — spytało dziecko.

— Idź zaraz uczyć się abecadła, a jak podrośniesz, odniesiesz korzyść z tego coś się nauczył. Zresztą czy wiesz o tem że two ciało, to znany tw szkaradny apetyt właśnie robi cię takim żarlikiem, a że obżarstwo jest grzechem głównym?

— Jest ich siedem — rzekła skacząc wnuczka, i wylczyła je bez odpoczynku.

— Ja, babciu — odparł Angiel — wiem że są trzy osoby boskie, a jeden Pan Bóg; Bóg Ojciec, Bóg Syn i Duch Święty, który jest gołębiem.

— Jakiś ty głupi! — zawołała nań matka.

— Moja córko — odparła Marja — nikt się nie rodzi mądrym. Dziecko moje, gołąb jest tylko symbolem, Duch Święty jest Bogiem jak Ojciec i Syn.

A każde dziecko chce pokazać co wie, ciągnęło do siebie biedną babkę.

— Ja umiem przykazaniu boskie — rzekło jedno!

— A ja, przykazania kościelne — rzekło drugie.

— Ja umiem Siedem Sakramentów...

— A ja dary Ducha Świętego. — Ja umiem...

— Ach! przedkoż to skończycie! — zawołała Ryta wgniewie — czyż chcecie nam powtarzać cały katechizm? Alboż to jesteśmy w jakiej izbie szkolnej? Zaprawdę byłoby to piękną rozrywką!

— Czyż to być może? — przemówiła z boleścią Marja, zachwycona wnuściami, popisującymi się ze swą znaczną wiedzą — czyż to być może, Ryto, aby ci nie miło było słuchać słów boskich i to jeszcze z ust własnych dzieci? Pomnę, gdyż pierwszy raz, wydała mi bez zmyłki „Ojciec nasz“, Izami się zalałam.

— Najniezawodniej — odpowiedziała Ryta; — matka możesz płakać nawet w tańcu.

Dobra staruszka zamilkła, a zwracając się do dzieci, rzekła:

— Tak jestem z was zadowolona i z tego, że tak dobrze umiecie katechizm, iż postanowiłam odpowiedzieć wam najpiękniejszą, według mnie, historijkę.

Dzieci usiadły na prostym stołku, naprzeciw babki, a ta zaczęła w te słowa:

„Kiedy anioł oznajmił patryarsze Józefowi, aby uciekał do Egiptu, nasz święty wszedł na ośa Dzieciatko i Matkę i wszyscy udali się w drogę przez nieuprawne pola i lasy.

(d. c. n.)

Żelazka spirytusowe i WYŻYMACZKI

POLECA:

W. STAJEWSKI Aleja II-ga № 33.

W szkole K. JANUSZAJTISA (Teatralna 21) zapisy już rozpoczęte. Egzaminy dla nowo wstępujących i mających poprawki od dnia 1 do dnia 5 września. Początek lekcji 6 września r. b.

Opłata za naukę 15 rb., półrocznie i 1 rb. wpisowego. Za isy uskutecznią kancelarja szkoły codziennie od godz. 9 rano do godz. 4 po południu.

Chrześcijański magazyn mód

3 Aleja 55 poleca najnowsze fasony, krajowe i zagraniczne, oraz pióra rajery i fantazje, po cenach przystępnych, potrzebne uczniom 1039-

Kasjerki

posadę przyjmie młoda panna chrześcijańska, może przedstawić poważne referencje a w razie potrzeby i materiały gwarancje. Zgłoszenia piśmiennie uprasza pozostawić w administracji „Gonca Czystochowskiego“ pod literami „J. K.“

Marja Brzezińska

Freblanka — i Ochroniarka, Teatralna 17, II-a poprzeczna ofiarna, Racionalne, wychowanie przedszkolne. Zajęcia z dziećmi w domach prywatnych poje dytzo i w kompletach. 1020-

Do wynajęcia pokój frontowy z meblami lub bez. Jasnogórska 22. 1031-

Potrzebne uczennice do pracowni sukien „Janiny“ Skokla na 8. 1005-

Potrzebna dostawa mleka od 20-30 litrów dziennie Apteka pod Jasną Górą. 0694

Nowo-otworzone Pierwsze Biuro Ogłoszeń A. Otrąbek w Częstochowie

Przyjmuje ogłoszenia do wszystkich pism i tygodników Królestwa, Rosji i zagranicznych z ustępstwem od 1% do 60% od cen redakcyjnych. Ogłoszenia do pism urzędowych.

BIURO Z GAZETAMI Aleja II, telefon 16.

I-B WYKŁADY KULINARNE ZA POMOCĄ SAMODZICZNA.

Kompletny kurs do samodzielnej na uki. „Kuchnia mięsna i postna“, około 1000 przepisów potraw, napojów, ciast kompotów, konfitur, deserów, pasztetów i t. p. 300 stronic ozdobnego druku. Cena z przesyłką za załączeniem pocztowym rb. 3 k. 60. RADY, jak prowa dzić wzorowo gospodarstwo domowe, przepisy na oszczędne i pożywne obiady, wraz z dodatkiem, jak należy krajać mięsa, upiększać stoły i ubierać półmiski, około 100 str. z ilustracjami. Cena rb. 3 k. 20. Oba wydawnictwa razem rb. 3 k. 35 (można nadsył. markami) Z zamówieniami należy zwracać się jedynie do J. A. PETERSA, Petersburg, Petersburskaja stor. Bolszaj prosp. 56.

TARTAK PAROWY Edmunda Klawe

w Częstochowie Aleksandrowska Nr 18 T. telefonu Nr. 2 Firma egzystuje od 1875 roku. **KUPIJE POREBY LEŚNE** Posiadam na składzie belki krokwie slupy rygle i laty sosnowe i jodłowe, bale i deski, stolarskie tokarskie i bucowlane, sosnowe, świerkowe, dębowe jesionowe, bukowe. Javorowe, grabowe oliszowe i brzożowe. Pokłaja kolejowej, stepie kopalciane, materiały wyborowe suche dwuletnie, wykonywam obstarunki szybko i akuratnie. Przyjmuje drzewo do rżnięcia i cheblowania Ceny niskie.

Numerowy Zginał

znajęcy język niemiecki czeski i polski posługuje pisy. Władność w Adm. Gonca. 1074-

Sprostowanie

Przez nieporozumienie po dane co Gonca Nr. 236 ogłoszenie jest nie właściwe: Pan Adam Swierczewski wyjechał w swym osobistym interesie i wrócił celem prostowania. Fabryka Kamionka. Posiadamy na składzie garbki, doniczki dla ogrodników, jak również przyjmujemy na takowe obstarunki. Potrzebni zdolni garnosze. Fabryka Kamionka Krakowska 60 1085-

Zgineja

dzie czynna lat 16 Stani sława Czerwińska, wroś średni blondyna na umyśle niezłorna kłoby co o niej wiadział raczy swia domię Gming Okuniew i Powit i Guber, Warszawa a prosz Tadeusz Czerwiński. 1073-

Umeblowany

duży pokój z osobnym wejściem z utrzymaniem lub bez. 3 aleja 42 m. 3 waleność od 1 - 4 p. p.

Potrzebny

pomocnik rolny, samotny starszy bliższe szesogoly ul. Zielona 18. 0708-

Do wynajęcia

lub sprzeżania fortepian krótki w dobrym stanie karz. Wił domość 3 aleja 50 w spłecie p. Kozan kiewieca. 0709-

Do wynajęcia

piwnia wraz. Władność Zielona 18. 0710

Do wynajęcia

pokój z kuchnią do obejrzenia w każdym czasie. Władność Zielona 18. 0711-

Zgineja

księżeczka kasj oszczęd. Nr. 3793. 1065-

Zginał

pies czarny z drugą szerokością wsiłki i polski posługuje pisy. Władność w Adm. Gonca. 1074-

Potrzebna

francuzka do Konwersacji dziennie na godzinę do 9 letniej panienci. Rynek Wileński Nr. 2 Rewizor Akcey. 1067-

ZAKŁAD Instrumentów-Muzycznych S. MALKO

w Częstochowie ulica Dojazd № 11 wprost st. D.Z. W.W.

Zgineja

księżeczka członkowa Nr 5184 Andrzeja Nogla i Czystoch. Tow. Poż. Gonca. 1064-

Zgineja

księżeczka Tow. Poż. Oszczęd. Nr. 2828. 1070-

Sklep

spółwyczy z powodu choroby do sprzedania. Wła domość Krakowska 56 1068-

Biuro Stowarzysz.

Zawod. Robot. Przemysła Włok. „PRACA“

zasiadł przy ul. Księżej 16. Przyjmujemy osoby z in t e r e s o w a n e w e Włok i Piłki od g. 5 do 7 wiedz.

Lokale

na fabryki i składy różnej wielkości w Stanisława 7 do wynajęcia. 1069-

Mieczarnia

sprzedam jedna przy ul. Górze przyjm. wpiłnika lub spólniczkę ul. św. Barbary N-r. 1. 1042-

Pracownia Ubiorów Męzkich J. URBANA

została przeniesiona z dn. 19 lipca r. b. na ulicę Teatralną № 27 Tel. № 491 I-e piętro od frontu w domu p. Winiarskiego.

Fabryczkę medalików i krzyżków sprzedam z powodu słabości Wieluńska 30. 1050

Kupię mleko od 100 do 200 garny dziennie. Oferty używane pod lit. K. M. w Adm. Gonca. 1046-

Lokomobilo różnych wielkości magazynowane poleca Pienkowski Aleja 87. 1063

Biuro Techniczno-Handlowe B. Wiśniewski i S-ka

II-ga Aleja № 32, Telefon № 385.

Poleca ze składu po cenach fabrycznych: Węże gumowe petersb. fabryki „Treugolnik“ Węże parciane, węże metalowe, Pompy.

Kasy miejskie czy fabryczne?

Podczas gdy w Warszawie jest tylko jedna kasa chorych (przy fabryce Br. Henneberg) założona na podstawie nowego prawa o zabezpieczeniu na wypadek choroby, w Łodzi i gubernji Piotrkowskiej kas takich założono już 39.

Powstaje z pozoru dziwne zjawisko; w Warszawie robotnicy ujawnili największe zainteresowanie sprawą kas chorych, zainteresowanie tak znaczne, że w niektórych fabrykach ilość biorących udział w wyborze pełnomocników do omówienia ustawy, sięgała 90 proc. pracujących w fabryce robotników, w Łodzi natomiast i w ogóle w gub. piotrkowskiej zainteresowanie było bez porównania słabsze; ilość głoszących była b. mała; w niektórych zaś fabrykach do chodziło nawet do bojkotu wyborów.

Tymczasem obecnie robotnicy nie śpieszą się z wprowadzeniem kas chorych; podczas gdy w Łodzi i gub. piotrkowskiej robotnicy nie przeciwdziałają otwieraniu kas.

Czemże się to tłumaczy? Tłumaczy się to tem, iż bardziej uświadomieni robotnicy warszawscy postanowili starać się o utworzenie kasy ogólnomiejskiej, a nie fabrycznej, mniej zaś uświadomieni robotnicy łódzcy (mimo uchwalonej w tej sprawie rezolucji, którą w swoim czasie podaliśmy) zgadzają się (jak widzimy) na kasy typu fabrycznego.

Ze typ kasy ogólnomiejskiej jest korzystniejszy dla robotników, to jest oczywiście i niema powodu nad tem się zastanawiać, daje on im możność organizacji, a już to samo przeważa wszystkie inne względy.

Jednakże chcieliśmy zwrócić uwagę, że typ ten odpowiada dobrze rozumianym interesom i drugiej strony, t.j. właściciela fabryki. Odpowiada on zaś tym interesom przede wszystkim dlatego, że usuwa powody i sposobności do wielorakiego starcia, które niechybnie odbywałyby się, jeśli powstały kasy fabryczne.

Pozatem—jeśli powstaną w Warszawie kasa ogólna miejska — siłą faktów warunki dopłat ze strony przemysłowej, co będzie dla wszystkich jednakowe, tymczasem jeśli powstaną kasy przy fabrykach poszczególnych, to warunki te będą różne w zależności od tego, co robotnicy wytargują od poszczególnych fabrykantów.

Ta nierównomierność w rozłożeniu nowych ciężarów odbije się w sposób niekorzystny na zdolności konkurencyjnej drobnych zakładów przemysłowych, jest bowiem rzeczą ogólnie znaną, iż właśnie właściciele drobnych przedsiębiorstw łatwiej ustępują żądaniom robotników, strajk bowiem dla nich jest często niepodobny do przetrwania.

Z tych właśnie względów wydaje się być rzeczą wskazaną, by właściciele fabryk nie uwatali dążenia robotników do tworzenia kas ogólnomiejskich zamiast fabrycznych za coś sprzecznego z ich interesem.

P. C.

Kooperatywa szkolna.

Ciekawy pomysł podaje w „Narodzie” nauczyciel p. St. Piątkowski: „Ciasno „swoją do swego” jest piękne i wcale dzisiejszego prądu unarodowienia handlu i przemysłu—niezbędne.

Chciałbyśmy przy tej sposobności rzucić projekt o głębszym podłożu zarówno społecznym jak i pedagogicznym.

W ciągu lat ostatnich w kraju naszym powstał szereg kolek kooperacyjnych.

Aczkolwiek stowarzyszenia te rozwijają się naogół dobrze, to jednak nie w tym stopniu, jakby tego życzył sobie naród.

Jaka tego przyczyna?

Oto najpierw brak uświadomienia, a często bardzo mała liczba ludzi kompetentnych w sprawie prowadzenia rachunkowości, biurowości itp.

Teremem, gdzie można przygotować za pomocą kooperatywno-praktyczną, jest szkoła ludowa.

Do celu tego praktycznie wiedzie—sklepik podręczników i materiałów piśmiennych, założony przy szkole na zasadach kooperacji. Uczniowie składają małe, choćby 10 kop., udziały, resztę pożyczają nauczyciel lub w ostatecznym razie Tow. pożyczkowościowe.

Troską nauczyciela ludowego jest zna-

leż źródło hurtowego zakupu materiałów piśmiennych.

Uczniowie sami wybierają swój zarząd, w którym miejsce kierownika niezawodnie powierzają swemu wychowawcy, skarbnika zaś sklepowego wybiorą z pośród siebie.

Tych ostatnich zmieniać wypada co miesiąc, by dać możność uczniom starszym oddziały przejść praktycznie sposób prowadzenia ksiągtek kasowych i sprzedazy.

Praktyka wykazała, że roczny obrót sklepika szkolnego dochodzi do 100 rubli. Materiały piśmienne dają około 30 proc. po odliczeniu kosztów handlowych, czysty zysk wyniesie około 25 rub. Pieniądże te przeznaczają się na materiały piśmienne dla uczniów zupełnie biednych.

Zatem sklepik szkolny zaszczerpi w młodocianych umysłach to przekonanie, że gromada, to wielki człowiek, i da możność nauczycielowi poglądowo-praktycznie poznać uczniom z zasadami kooperacji, nauze ich solidarności, samopomocy, samodzielności i filantropji.

Polski wynalazek rolniczy.

Przed niespełna dwoma laty, ludzie zajmujący się kwestją podniesienia rolnictwa w Europie, a w szczególności w państwie niemieckim w podziw wprowadzeni zostali wynalazkiem, który z początku nawet z niedowierzaniem w dobre skutki przyjęli.—Bo oto w mieście Kluzkorku w Górnym Śląsku pojawiła się w piśmie wiadomość, że rodak nasz, chemik L. E. Hanczewski, wynalazł środek zapobiegający gniczeniu ziarna, zapobiegający zjadaniu go przez ptactwo domowe i polne, jak również zapobiegający gniciu i wogóle chorobie ziarna na pniu jeszcze.

Jak zwykle dzieje się z wynalazkami, sprzedawającymi przewrót w pewnej dziedzinie, lub choćby tylko bardzo doniosłymi, tak się też stało z wynalazkiem pana Hanczewskiego. Ludzie, ruszali ramionami i czekali na wyniki. W międzyczasie środek ten nazwany „Prosatyna”, został opatentowany najpierw w Niemczech; reprezentował p. dr. M. Kryzan z Poznania, a następnie w Ameryce. Równocześnie ziarna pszenicy, jęczmienia, grodu i kukurydzy oddane zostały do Stacji ochrony roślin przy Akademji rolniczej w Dublanach obok Lwowa, celem zbadania jakości i wartości ziarna po zaprawieniu „Prosatyną”, jak również wytrzymałości ziarna na zgniliznę, śnieć i inne choroby roślinne.

Dotychczasowe badania wypadły pomyślnie na chwałę wynalazcy, a wobec doniosłości wynalazku, tajemnica jego składu chemicznego opatentowana została. Wówczas rolnicy nawet najzaufańsi, bacząc się na wynalazek ten zaczęli zwracać uwagę.

Woźniki (Górny Śląk).

(Koresp. własna „Gońca Częstoch.”)

„Strategiczna” wieża.

W pobliżu naszego miasteczka, niedaleko granicy wybudowano w tym roku wysoką studniarnię strażniczą w celach strategiczno wojennych.

Kłamstwa pruskie.

Miejscowy landrat nie pusił tutejszej ludności polskiej do Częstochowy na uroczystości poświęcenia Drogi Krzyżowej wobec panującej epidemii (2) szkarlatyny. Jest to potwierdzenie wiadomości podanych już przez nas „Gońca Częst.”—niejednokrotnie o sposobach, do jakich uciekają się prusaacy.

Wystawa Sztuk Pięknych

w Częstochowie, Teatralna N-r. 11, otwarta codziennie od g. 11 do zmierzchu, w sobotę niedzielę i święta do g. 8 wieczorem.

Z Piotrkowa.

(koresp. własn. „Gońca Częst.”)

Pożar.

W tych dniach około g. 10 w. z niewiadomej przyczyny powstał pożar w browarze p. Bartenbacha (w oddziale mycia butelek). Po półgodzinnym przeszło alarmie przybyła straż ogniowa ochotnicza, która jednak nie mogła rozwinąć należytej akcji z powodu ciasnoty. Dzięki temu, że wspomniany oddział nie było łatwo palnych materiałów, pożar nie przybrał groźniejszego rozmiaru. — Ogień niebawem stłumiono.

Nie obeszło się bez wypadku, oto topornik I oddziału p. Gerlach upadł pod koła ręcznej sikawki, która przeszła mu przez lewą nogę. Poszwanowanego przewieziono dorozką do domu.

— Drażyna hotelowa.

Wobec dużego napływu okolicznych ziemian na wyścigi, ceny w hotelach piotrkowskich strasznie poszły w górę—bo dosięgają do 3 rb. za numer.

Nadmienić należy i to, że służba hotelowa jest bardzo niegrzeczna.

B. K.

Z Wielgomłazów

(Kof. własna „Gońca Cz.”)

— Poświęcenie Straży.

Dnia 20 bm. odbędzie się poświęcenie nowoorganizowanej Straży ogniowej ochotniczej. W dniu tym dane będzie przedstawienie amatorskie, poczem w sali refektarza będzie urządzony bal na dochód Straży.

Z.

W sobotę 13 b. m. o g. 8 i pół wieczorem w Sali Lutni J. Dziuba wygłosi odczyt n. t. „Kazimierz Wielki” St. Wypiańskiego.

Z Radomska.

(Koresp. własna „Gońca Częstoch.”)

— Stowarzyszenie „Gwi”

Niedawno odbyło się poświęcenie nowego lokalu przy ulicy Kaliskiej, w którym mieścić się będzie sklep stowarzyszenia spożywczego „Gwiada”. Ceremonji dokonał ks. prof. Tadeusz Peche, prezes zarządu tegoż stow. przy udziale i w gremio zarządu i członków sklepu.

Z racji przybliżającego się 10-lecia egzystencji „Gwiadzy” nie odrzeczy będzie nadmienienie krótki rys powstania i jej obrotów handlowych.

Stowarzyszenie powstało w początku 1904 r. inicjatywy inż. śp. M. Nowackiego, K. Fryca i pp. Biernackiego, Włodarczyka, Jaworskiego, Kalkusińskiego, K. Lukasa i innych. Było w owym czasie drugi sklep spółkowy w Radomsku.

Pierwsze lata egzystencji sklepu były dobre, pomimo kradzieży dokonanej nocą przez niewykrytych złodziei, którzy zabrali towaru na 200 rb. i gotówkę pozostałą przez członków Zarządu.

Obrót roczny doszedł już do 28 tysięcy rubli, zawdzięczając pracy i zabiegowości ówczesnego zarządu.

W parę lat później powstały czasy kryzysowe dla sklepu, przyczyniła się do tego inowacja, w myśl postanowienia głośnego zjazdu przedstawicieli kooperatywy w Warszawie, mianowicie: usunięcie zawodowego subiekta—handlowca a prowadzenie sklepu powierzono jednemu z członków Zarządu, nie mającemu elementarnego pojęcia o handlu. Naturalnie nieumiejętna gospodarka członków zarządu, bezradność rzekomego „subiekta” razem wszystko chyliło stowarzyszenie do upadku. Zaczęto mówić o likwidacji, jednak nie chcąc opuścić do tej ostateczności zgłosił się jeden z członków p. K. Gasik, który pewną sumę złożył i objął kierownictwo sklepu. Jednak to też nie uleczyło Stowarzyszenia, nastąpiła wegetacja. Dopiero w roku zeszłym grono ludzi dobrej woli na czele z ks. T. Peche objęło ster rządów w Stow. i dzięki im sklep zaczął powracać do pierwotnego stanu. Popłacaniu w części długi dostawcom, sklep zaopatrzono w należyte towary uzyskując tym klientelę, wobec czego obroty się podwoiły.

Dziś już sklep „przeniesiony” został do specjalnego budynku, wzniesionego odpowiednio przez p. J. Potręłę w centrum miasta.

Zasła jednak niespodzianka dla członków zarządu, albowiem ks. Peche, prezes, widząc duchowne przeniosły do Kalisza, gdzie dziełny kapłan obejmuje obowiązki prefekta w tutejszych szkołach. Zarząd zaś ceniąc pracę pełną poświęcenia złożył w imieniu Stow. podziękowanie zaenemu przewodnikowi swojemu; na pamiątkę zaś dokonano zdjęcia fotografii cz. Zarządu, w pośrodku z ks. T. Peche, prezesem Stowarzyszenia.

Obecny Zarząd stanowią p. p. Walenta (wice—prezes), Duszczyk, Wodzisławski, Zjawiony, Mękwinski, Brzozowski. Komisja rewizyjna pp. Katuszewski, Włodarczyk i Swiderski.

Na Bóg, iż odbudowane dzieło będzie się nadal pomyślnie rozwijało, przynosząc korzyść własnemu społeczeństwu.

— 4 pożary.

W tych dniach nocą wybuchł pożar w zagrodzie włociańskiej w Radziechowicach, odległych od Radomska o 6 w. Na ratunek wyruszył II-gł oddział Straży ogn. ochotn. pod

kierunkiem naczelnika A. Łęskiego. Po paru godzinach ogień ugaszono.—Należy zaznaczyć postępowanie wójta Kupeczyńskiego z Radziechowic, który nie tylko nie dał żadnej pomocy czynnej, ale odmówił nawet naczelnikowi furmanek, przeto pociężył pracę musieli ochotnicy pieszo wrócić do Radomska.

W poniedziałek o godz. 8-ej w. wszczął się pożar w drewnianych zabudowaniach Szczerbinińskiego za plantem kolejowym; straż z wielką biedą dotarła na miejsce wypadku, z racji fatalnej drogi, jaka jest za plantem. Musiano za pomocą drągów wydobywać z dziur bitych narzędzia ogniowe.

Spaliła się tylko oficyna, reszta budynków ocalała, dzięki Straży Ogniowej.

Tegoż dnia w nocy o g. 4 zajaśniała olbrzymia luna w stronie północnej. Na miejsce pożaru wyruszyły 2 oddziały. Spłonęły dwa zabudowania i stodoła napelniona tegorecznym sprzętem, należąca do K. Rubańskiego i F. Węglarskiego, we wsi Kiepa, odległej od Radomska o 10 wiorst polską drogą.

Dnia 7 bm. o g. 6 rano spłonęły dwa drewniane domy na przedmieściu Bartodziej. Dzięki w porę przybyłej Straży, pożar nie przybrał większych rozmiarów, aczkolwiek wokół były stodoły kryte słomą.

— Naważę drogi.

Aczkolwiek utworzona została specjalna komisja „drogowa”, która ma wyłączać opiekę nad stanem naszych ulic, to jednak mało się ona tem interesuje, bo dość tylko zobaczyła ulicę Strzelecka, św. Rozalii, Stodolną, Długą, za plantem itp. to coś strasznego. Drogi pełne wyboi, z kałużami pełnymi chorobotwórczych zarazków, aż roi się od robactwa i nie dotychczas na to nie zaradono. Obywatele za niechali już pisania pudań do Magistratu i przypomnienia o doprowadzeniu ulic do możliwego porządku, gdyż to były głosy wołających na puszczy.

Niechżeż obywatele z komisji „drogowej” powołani do tego przez Magistrat, zechcą się kiedy pofatygować w powyższe ulice a przekonają się naucecznie o słuszności żądań mieszkańców.

Szkice węglem.

W cukrowni.

Dzwonek trrr... Wpada ciastek „Herbata raz!” Czy ciastek też takle świeżutkie—zachęca bufetowa.

— Proszę, owazem. Panienska bierz talerz, w tem wchodzi starozakonny.

— Ny, męze panianke kupi jajki?

— Dajcie kopę, ale po 3 kop.—to drogie.

— Ny, takie duże jajki?... uw! wstyknie prawie sum z dwika zółtki.

— A macie resztę z trzech rubi?

— Ny, już jesli!

Zyd wjął obydny worek i naliczył ośm złotych samemi miedziankami, pokrytemi miedzią.

Panienska przeliczyła uważaie „buczki” różowemi paluszkami, wrzuciła do kasy i przepraszając mię z ciekawie poplesznie nakładła temi swojemu różowoz-słodzisztemi paluszkami plau d; ciastek.

Tymczasem moja herbatka trochę za b. dzo przestygła. Nie wiem dlaczego, a e momentalnie straciłem apetyt na te ciastka. Zeby tak inne...

W tem wchodzi z głębi lokalu czerwony jak rak piekarczyk w białym (ogę) fartuchu z olbrzymią brytwazą ciepłych ciastek.—O! tych zjadłbym moc —przemknęła mi myśl.

Tymczasem piekarczyk, otarłszy nos palcem i rękawem, a spoczęc czoło fartischem, najspokojniej począł układać ciastka na bufecie.

Wypłem „duchem” herbatę i placę.

— Pan łaskawy, dużo ciasteczek?

— Sama herbatka.

— Sama herbatka?... pyta zadziwiająco.

— Tak, bo... bo... zasłałem jakoś.

Jeden sus i jestem na ulicy.

J. E. Z.

Częstoch. 6—IX—13 r.

wana już odpowiednio z kwasami, służąca do lutowania i naprawy podziurawionych sprzętów blaszanych przy odpowiednim ogrzaniu zwykła lampka naftowa lub choćby świeca. Kameloci ci przybyli z Warszawy. Pusto było przed ich stołami. Niekiedy stawali wieszniaki i targowali się o cenę kawałka rurki cynkowej, która kosztowała 25 kop., dawał za nią zwykle mniej, więc handel nie dochodził do skutku.

Cyganie.
Zaledwie opuścili Częstochowę parę dni temu pod przymusem jeden tabor cygański—wczoraj przybył drugi, nieco skromniejszy, bowiem złożony tylko z 10 rodzin. Wójt tych cyganów meldował się we wtorek w kancelarii I cyrkułu policyjnego, gdzie wzbudził zainteresowanie wielkimi złoconymi guzami, kunstownej roboty a wartości z górą rb. 800 oraz berłem swem, a właściwie laską okutą srebrem pięknej roboty czyskiej ocenioną przeszło na 800 rb. przez... lombard tutejszy. Cyganie przybyli, jak twierdzą z pielgrzymką na Jasną Górę.

Nagle zgony.
Zmarła nagle przypuszczalnie na paraliż serca, zamieszkała w domu Czaplńskiego przy ul. św. Rocha № 17 50-letnia Józefa Andrzejewska. O godzinie 8-jej i pół rano na podwórzu fabryki Motte'ów w pobliżu warsztatów stolarskich zmarła nagle na udar sercony robotnik z tej fabryki, 60-letni Wojciech Stachera. Zwiłki odesłano do mieszkanka przy ul. Ogrodowej nr. 77.

"Brutalny dorozkarcz."
W piątkowym z d. 5 b.m. wydaniu naszego „Gońca Częstoch.“ p. t. „Brutalny dorozkarcz“ podaliśmy co następuje:

„Jeden z kapłanów opowiada nam o następującym fakcie:

Oto ks. kanonik K., przybyły do Częstochowy na uroczystości poświęcenia Stacji Męki Pańskiej wsiadł do dorozki nr. 86, którą pojechał na stację Częstochowa kolei w-w. i do kościoła im. Marii. Za wspomniane dwa kursa dał dorozkarczowi rubla, lecz ten nie zadowolony się otrzymaną sumą, skoczył z koźlą i, chwyciwszy księdza za gardło — począł go dusić, wykrzykując: „Znajdę na ciebie spósob“ i t. d. Całe to zajście miało miejsce w biały dzień, przed kościołem im. Marii, przeto na pomoc napadniętemu kapłanowi nadbiegł przechodnie i—gdyby nie natychmiastowa ucieczka, napastnika obito by boleśnie.

Wczoraj zaś wieczorem do naszej redakcji zgłosił się wspomniany dorozkarcz i oświadczył—co następuje:

W niedzielę ubiegłą—jak twierdzi domniemamy brutal—na stacji Częstochowa kolei w-w. zamówił go jakiś ksiądz, polecając się zawieźć na ulicę św. Barbary do schronienia tak zw. Magdalenek. Przed wyruszeniem jednak w drogę czekał on na pasażera przeszło dwie godziny. Po przybyciu na miejsce za cały ten czas otrzymał 80 kop., przeto począł się domagać 2 rb., t. j. sumy ponad takse, licząc, że po „wytargowaniu“ się otrzyma należną mu podług normy przewidzianej takse sumę. Alieci pasażer obrzucił go gradem wymysłów, na domiar zaś złego podbiegł jakies kobiety i jedna z nich rozerała dorozkarczowi liberję.

Tyle — z zeznań dorozkarcza. Kto jednak ma rację zdecydować sąd. My zaś notujemy powyższe w imię bezstronności.

Dzikusy.

Do jakiego zdziwienia dochodzą pewne odłamy naszych mas ludowych niechaj posłuszny fakt poniższy. Oto z pielgrzymką warszawską przybył do Częstochowy 68-letni starzec Jan Słazynski z Piaseczna. Sędziwy pątnik zgubił się ze swymi towarzyszymi, przeto postanowił noc z niedzieli na poniedziałek spędzić w klasztornej budynku noclegowym pod n-rem 16. Nie podobano się to jednak pątnikom, którzy zajęli wspomniany numer i, jako człowieka z „obcej“ kompanji—wyrzucili słazynskiego na ulicę. Godzina była późna, wszystkie noclegi zajęte, przeto wyzuty z dachu

na dół starowina postanowił prześpać się gdzieś pod drzewem, w polu i w tym też celu udał się w stronę prochowni. Po drodze skutkiem ciemności S. natknął się na kamień i wpadł do rowu. Padając uderzył głową o jakiś twardy przedmiot tak silnie, że stracił przytomność. Rano dopiero, ludzie idący na nabożeństwo znaleźli go z krwawiącą raną głowy i po przeprowadzeniu do przytomności przenieśli do klasztornych noclegów pod nr. 20, gdzie o godz. 7-jej rano sprowadzono zastępcę felczera klasztornego p. Majznera, który nałożył nieszczęśliwemu ogatrunek. Komentarze zbyteczne.

„Książę Pan“ premjowany w Kijowie.

W sobotę na wystawie kijowskiej ogłoszono listę koni premjowanych. Między innymi, w dziale wierzchowisk, „Książę Pan“, ks. W. Lubomirskiego z Kruszyny otrzymał II pr. 400 rb. oraz prawo do medalu złotego; „Karmazyn“ tego samego hodowcy — II pr. 400 rb. oraz prawo do medalu złotego. Trzeci z kolei koń ks. W. Lubomirskiego „Fordan“ III pr. 200 rb. oraz wielki medal srebrny.

„Z „Odeonu“.

Grana doskonale, z niesiabnacem powodzeniem wesoła operetka wschodnia „Wyrzędaż harem“, na żądanie wielu osób pozostaje na programie jeszcze przez 3 dni tj. do piątku włącznie.

Na ekranie ukazał się, zamiast dramatu, znakomity wodewil A. Marsa „Wykapywany papa“, z którego zaczerpnął treść do „Cnotliwej Zuzanny“. Wodewil ten, składający się z arcywesołych sytuacji, odegrany przez wybitnych artystów paryskich, pobudza do bezustannego śmiechu.

Programu dopełni „Rycerz śniegów“ piękna legenda starożytna pełna tajemniczego uroku, oraz aktualny dziennik Pathé.

„Z „Uranji“

Jstaini program w „Uranji“ zdobył ogólne uznanie. Na wyróżnienie zasługują pp. Wisniewska (deklamacja), Wasowiczówna—odspiewała z werwą parę piosenek; p. Henrycki odspiewał doskonale kuplety satyryczne i na zakończenie wystąpił Kaczorowski humorysta.

„Zabawa parkowa.“

W niedzielę 14 bm. w lewym parku powystawowym odbył się ma wielka zabawa urządzona staraniem i na korzyść towarz. abstynentów „Przyszłość“.

Program zabawy obejmuje: popisy orkiestry i chórów, poczta z nagrodami, konkurs kostiumów z nagrodą, ognie sztuczne, zabawę dziecięcą z nagrodą, popisy gimnastyczne z nagrodą, aeroplan, confetti, monologi i deklamacje, tańce charakterystyczne, żywe obrazy i rebusy do nagrody, przedstawienie amatorskie, produkcje kinematografu „Kok“ z pouczającą pogadanką, wreszcie kosze szczęścia. Wejście 25 kop.

„Konfiskatę.“

Odnośnie władze częstochowskie otrzymały zawiadomienie, że pierwszy nr. gazety: „Żywa Mysł“ za art.: 1) „Bebel“ i „Za oceanem“ w rubryce: „Prowincja“, uległo konfiskacie. Podobny los spotkał 18 i 15 wydanie gazety: „Siewiernaja Prawda“ za zamieszczenie w rubryce: „Ruch robotniczy i bezrobocie“ notatek: „Zakłady Baranowskiego“ (Dział kominów) i „U malarzy—Newskie zakłady budowlane i t. d. oraz dziewięte wydanie gazety „Nowaja raboczaja gazeta“ za zamieszczenie w rubryce: „Bezrobocie i konfiskaty“ korespondencji: „Petersburg. Śród metalurgistów. Newskie zakłady budowy okrętów.“

„Depesze niedoreczone.“

Ryszard Ringer z Liegnitz, Szenkarski z Będzina, Antonina Adameczyk z Piotrkowa.

„Wypadek przy pracy.“

Wczoraj rano w żydowskiej pralni „Tecca“ przy ul. Żelaznej, maszyna do prasowania zerwała Marij Sznia, lat 18, paznokcie u czterech palców w prawej ręki. Pierwszej pomocy udzielił felczer szpitalny Macherski.

ś. † p.

Wojciech STACHERA

przeżywszy lat 61.

Zmarł dnia 10 września 1918 r. o godz. 9 rano pogrążony w głębokim smutku żoną i rodzicami zapraszają krewnych przyjaciół i znajomych na ekspozycję zwłok o godz. 10 rano d. 12 b. m. z domu przy ulicy Ogrodowej № 71 do kościoła Ś-go Zygmunta a po żałobnym nabożeństwie na pogrzeb na miejscowym cmentarzu.

— Najechanie.
Wczoraj o godz. 10 rano w II Alei wehikuł z fabryki Peltzerów najechał na Emilię Szymańską, lat 61, zamieszkałą przy ulicy Teatralnej nr. 9. Sz. uległa ogólnemu potuczeniu, przeto przeniesiono ją do szpitala miejskiego gdzie pierwszej pomocy udzielił starszy felczer szpitalny R. Teichner.

Rozbicie k... ogniotrwałej.

Częstochowskie władze policyjne otrzymały zawiadomienie, że nocą niewykryci na razie sprawcy zakradli się przez okno, po uprzednim wybiciu szyby oraz wypilowaniu otworu w okiennicy wewnętrznej — do kancelarii oddziału hipotecznego przy zjeździe siedziby pokoju pierwszego okręgu w pow. piotrkowskim (Piotrków, Aleja Aleksandrowska nr. 8). Następnie złooczyńcy wyborowali dziurę w drzwiach okna okasy ogniotrwałej, szczypcami powiększyli ten otwór do szerokości 1 werszka i tą drogą zabrali z kasy 104 rb., należące do sekretarza hipotecznego, Fel. Kempńskiego, 25 rb. referenta hipotecznego p. R. Hertesa oraz puszkę do zbierania ofiar na rzecz kolonji poprawczych w Studzieńcu z drobną monetą. Energiczne dochodzenie w biegu.

— Okradzenie księdza.

W poniedziałek podczas nabożeństwa w klasztorze Jasnogórskim proboszczowi z Cykarzowa ks. Leonowi Pawłowskiemu wyciągnięto pugilares z 60 rublami. Kradzież ta jest tem ciekawą — że dokonano jej z tylnej kieszeni od spodni—a więc z pod suttany i piaszcza, które ks. P. miał szczególnie zapięte.

OFIARY.

Na Sałę Zajęc: nie przyjęte przez pomoc jako napiewek składają bezimiennie 1.50 kop.
Na Tow. Dobroczynności A. Reszko

Tabela nieurzędowa wygranych w ciągnięciu II klasy 201 loterii klasycznej Królestwa Polskiego.

Jako w drugim dniu 10 września 1918 r. wyszły następujące główne wygrane;

Rb. 4,000 na n-r 12601 Rb. 2,000 na nr. 12823 Rb. 1500 na nr. 12552 Rb. 400 na nr: 12610 12589 Rb. 150 na nr. 6594 6796 7936 8884 10058 12256 12536 13348 14389 16840 17479 23000 Rb. 60 na n-r: 1061 1960 2062 2587 3006 3604 4176 4209 4449 4983 6104 7474 8170 8247 8552 9011 9548 9727 9751 9846 : 0168 10797 11086 11294 11821 12105 12493 13317 13661 16785 17226 17378 18359 19126 20263

Po rubli 45 wygrany n-r-y

82,2039,3730	4974	6442	7295	9152	10687	12127	12724	14544	15629	17057	19165	20701	22470		
133	115	67	90	501	856	215	97	85	28	643	50	68	15	75	
69	81	95	5117	13	897	48	720	278	32	94	66	127	98	42	620
82	204	808	54	54	119	349	27	92	37	95	94	208	206	32	43
83	430	48	64	621	31	57	29	368	77	734	762	24	67	45	603
460	57	907	201	39	67	75	48	69	91	51	937	48	99	84	630
533	78	36	49	44	54	428	53	83	809	89	48	70	336	824	4
44	530	4016	67	66	362	47	991	417	29	91	76	411	602	85	47
78	679	23	67	63	68	52	11025	79	45	93	16017	43	16	904	849
607	96	111	69	77A	86	510	127	596	48	825	22	842	32	34	97
85	749	47	75	910	90	30	75	661	72	915	53	52	642	21284	903
726	70	48	95	76	421	49	217	711	904	33	112	92	77	370	17
69	843	78	415	67	33	77	28	44	22	43	13	574	93	530	23043
681	74	94	60	700A	71	642	30	804	37	15004	17	80	731	53	50
962	959	258	90	22	506	76	91	8	14055	13	212	18009	813	81	71
1044	86	69	548	85	51	781	308	70	135	24	22	35	50	620	187
48	3026	82	60	97	813	32	944	77	35	69	55	64	94	250	
68	74	92	681	113	604	62	62	83	201	59	306	195	78	761	311
182	104	319	738	62	20	942	408	13005	17	65	25	230	906	89	23
265	16	416	62	68	38	59	15	62	25	80	470	77	30	802	41
361	62	17	99	212	44	67	39	115	56	89	95	316	89	906	47
413	256	60	853	78	46	10049	74	66	69	91	628	74	20034	72	638
37	59	602	91	321	845	74	514	62	324	93	37	99	48	82	
583	340	3	93	57	49	103	41	246	52	105	40	407	117	22031	
86	61	22	953	71	53	17	58	305	78	202	46	41	86	178	
686	68	28	72	90	77	43	613	64	87	75	84	55	200	84	
725	437	50	6193	453	81	92	14	424	406	332	727	65	39	90	
61	507	726	212	527	969	217	93	30	23	45	80	75	310	256	
862	16	32	16	64	71	35	864	38	50	62	96	765	12	334	
85	31	71	29	67	9029	56	67	48	60	96	947	671	38	63	
90	44	86	45	78	69	65	942	59	86	461	51	78	67	80	
925	90	834	87	626	75	86	13003	67	87	517	66	19078	416	402	
43	83	44	99	61	87	841	9	501	90	26	95	99	89	21	
70	655	88	326	89	99	422	74	19	506	32	96	113	535	44	
2023	95	967	65	781	151	590	85	48	31	44	17011	34	614	58	

W sobotę 13-go Września
r. b. o godzinie 8 rano w kościele im. Marii jako w pierwszą rocznicę śmierci. — Odprawione zostanie żałobne nabożeństwo za spokój duszy ś. † p. **LUCYNY WOLFKE.**

3 rb. pozostawione u niego do uznania Redakcji.
Kompanja Łomżyńska 7.46 k. dla najblizniejszych.
Na paralityków: firma Heiningera zamiast kupna kwiatka.

Podziękowanie.

Niniejszem składamy najserdeczniejsze „Bóg zapłać“ chórom kościelnym z Niwki, Zawiercia, Borowna, miejscowym św. Zygmunta i Jasnogórskiemu, oraz ich Dyrygentom za piękne śpiewy wykonane podczas uroczystości poświęcenia Stacji Męki Pańskiej.

O. O. Paulini
na Jasnej Górze.

Szkola Rysunku i Malarstwa
art. mal. **Zaremskiego**
w Częstochowie.

Przyjmuje zapisy osób obojga płci bez różnicy wieku od g. 7—8 wiec. przy ul. Cerkiewnej 6.
Początek lekcji dnia 16 Września.

D-r. STAWNICKI
powrócił przyjmując do 10 rano i od 4—6 po południu. II Aleja 35 telefon 4—20.

Z Kółek Rolniczych.

(List do redakcji).

Szanowny Redaktorze!

Część Kół Rolnicze tak szaszczytnie znane w kraju całym ze swej owocnej i pozytywnej działalności od pewnego czasu jest przedmiotem ogólnego zainteresowania całej naszej okolicy wskutek ustąpienia ze stanowiska prezesa kółek i wiceprezesa Towarzystwa p. Szambelana Łąckiego.

Dla jakich przyczyn p. Łącki postanowił ustąpić, publicznie o tem wiadomo, przypuszczając jednak należy, że człowiek tej miary co p. Łącki, który z zaparciem przez lat tyle na tem polu pracował dla dobra ogólnego, który tak bardzo ukochał tę pracę i jej się z całym oddaniem ku wielkiemu pożytkowi instytucji poświęcał miał słuszną i ważne powody, które uniemożliwiły jego czynu, więc wolaj raczej ustąpić aniżeli bez pożytku dalej pracować. Tak postępuje człowiek szlachetny, który nie szuka własnego „ja“, ale który ma na celu dobro ukochanej idei.

Ustąpienie jego publiczne to nie „manifest do narodu“ jak jeden z panów na ostatnim zebraniu kółka rolniczego się wyraził, to nie efekt świetlany dla wywołania protestów i siania zarzewia niezgody w łonie instytucji, ale po długim namyśle zdecydowane swe zdanie, które przeciw każdemu człowiekowi wyrazić może. Ze to było uczynione publicznie, nie dżiwne, bo osoba p. Łąckiego zbyt znana i ceniona, by można mu tego prawa odmówić.

A że z różnych stron, czy to na zebraniu ostatnim kółka rolniczego, czy to publicznie przez prasę posypały się zapytania czy to pod adresem Zarządu, czy wprost pod adresem p. Łąckiego, zapytania dla jakich powodów ustępuje i coż w tem dżiwne?

Część Kół Rolnicze to instytucja poświęcona pracy nad matorolnymi, dla małych obszarników, którzy grupując się w kółkach rolniczych formują okręgowo kółka rolnicze. Więc kółko stanowi to Część Kół Rolnicze? Te kółka matorolnych, które najbliższe stały osoby p. Szambelana, bo z nim jako z swoim prezesem w najbliższych i ciągłym były kontakcie. One go powołały jednogłośnie na swego prezesa, one go obdarzyły swoim zaufaniem, otoczyły szacunkiem i poddawały się pod jego kierownictwo. I coż więc dżiwne, że tracąc tego światłego i ukochanego przewodnika na ustach rodzi się pytanie „dlaczego“?

Ale Sz. Panowie, wyłania się kwestja poważniejsza nad osobiste prywaty, sympacje lub antagonizmy.

Na rozdźwięku obecnym w Kół Rolniczym traci jego powaga, w oczach matorolnych z trudem zaprzęgniętych do rydwanu wspólnej pracy mogą powstać pewne wątpliwości, a w oczach obcych a żądnych sensacji przy prowincjonalnych naszych stosunkach uciecha nieładna.

Przynaję, że w danym wypadku trudno sprawę załatwić, ale i trudno miłezaniem ją pominąć i przejść do porządku dziennego. Instytucja, mająca na osiele tylu ludzi światłych, bezinteresownie i całym sercem sprawie oddanych powinna jaknajprędzej złemu zaradzić, jeżeli ono istnieje ażeby w dalszym ciągu z tak wielkim pożytkiem i chlubą dla społeczeństwa owocnie pracować!

Łączę wyrazy poważania

Ks. Henryk Kotawski.

Konopiska, 6-9-18.

Z konsekracji w Sulisławicach.

We wsi Sulisławice, w pow. sandomierskim, odbyła się uroczystość koronacji cudownego obrazu Matki Boskiej. Przy ćwierci miliona pobożnych i pięknej pogodzie, o godz. 10-jej zrana wyruszył procesjonalnie, ustawiony według programu, orszak do namiotu, specjalnie zbudowanego przy drodze do Wiazownicy. Podczas procesji intonowano pieśń „Gwiazdo śliczna, wspaniała“. Orszak przedciągnął przed namiotem, prezentując pięknie zespoloną różnorodność strojów. Tu w namiocie, po odcytnaniu bulli papieskiej po łacinie przez księdza prałata Rewercę i po polsku przez księdza kanonika Starzomskiego, J. E. biskup sandomierski, ks. Ryx, dokonał ceremonji koronacji cudownego obrazu, poczem treściwie, lecz podniosło przemówił do zebranych. Następnie mszę św. odprawił ks. Jaworski i odmówił bolesną część różańca.

O godz. 12 i pół po południu orszak powrócił w tym samym porządku do kościoła, gdzie miejscowy proboszcz, ks. Zajączkowski, zawiesił o-

braz na ołtarzu. J. E. biskup kielecki, ks. Łosiński, odprawił mszę pontyfikalną. Z ambony słowo Boże głosił ks. kanonik Małcki. Uroczystość zakończyła się o godz. 2 i pół po poł.

Grecja przeciw słowiańszczyźnie.

(Koresp. wł. „Gońca Częstoch.“).

Berlin 10 września. Grecy zabiegają ukazywać swe prawdziwe oblicze i otwarcie wyznawać wrogi swe usposobienie wobec słowiańszczyzny. Arcypochlebne słowa króla greckiego o strategii pruskiej stanowiły przegrzywkę do ogólnego ataku prasy greckiej na słowiańszczyznę. Prasa grecka drukuje hymny pochwalne na Niemcy i wyraża życzenia zawarcia przymierza z Niemcami. Pólsrużędowa „Patris“ jak donoszą z Aten, pisze otwarcie, że przymierze takie jest bardzo pożądane, aby stawił zapórę wzmocnieniu się słowiańszczyzny, stanowiącej wspólne niebezpieczeństwo tak dla Niemiec, jak i dla Grecji. Kto wie, czy król grecki publicznie zaznaczając, że zwycięstwa swe zawdzięcza Prusom, powiedział to z przekonaniem. Zdaje się raczej, że uczynił to z wyrachowania politycznego celem zawarcia przymierza z Niemcami, a temsamem także i z Austrią i Włochami. Rzecz to całkiem naturalna, bo z państwami temi Grecja po pierwsze ściśle jest związana stosunkami handlowymi niż naprzykład z Francją, Anglią lub z Rosją, po drugie przymierze z tamtymi, jako za bardzo oddalonymi, w razie wojny nie miałoby dla Grecji tej wartości, co przymierze z państwami trójprzymierza. Grecy chętnie przyjmowali usługi słowiańszczyzny i nigdy nie byli powiększyli obszaru swej niewielkiej ojczyzny. Gdy już jednak dupieli swego, odwrócili się nagle od tych, którym najwięcej zawdzięczają, bo im już teraz zdają się być nie potrzebnymi. Ta „niewdzięczność“ Greków spotkała się z ostrą krytyką zwłaszcza prasy francuskiej, która z gorczą pisząc o tem, stwierdza, że oficerowie francuscy pod kierownictwem generała Coudoux pracowali lata całe nad zreorganizowaniem i zreformowaniem armji greckiej, tak że zwycięstwa tej armji obecnie są właściwie dziełem francuskim. Francja aż do ostatniej chwili popierała Greków i jej staraniami zawdzięczają Grecy, że utrzymali port Kawailla chociaż Rosja się temu sprzeciwiała i Francuzi przyjaźń swoją z Rosją z tego powodu nawet na szwank narazili. Tem większe oczywiście jest teraz ich rozczarowanie. Wszystko to jednak stoi w związku z polityką niemiecką, która w wypadku tym odniosła tryumf nad polityką francuską—pierwszy tryumf po licznych dawniejszych niepowodzeniach. A. P.

TELEGRAMY.

Instalacja ks. Simona.

Kraków 10. W instalacji ks. arcybiskupa Simona na prabstwo przy kościele marjackim, odbytej uroczystości pod przewodnictwem księcia biskupa krakowskiego ks. Sapiechy, brał udział w imieniu cesarza austriackiego delegat namiestnictwa.

Długosz ustępuje.

Kraków 10. Według otrzymanych tu wiadomości z Wiednia, ustąpienie Długosza ze stanowiska ministra Ga-

lięji zostało zdecydowane.

Jako kandydatów na stanowisko ministra Galicji wymieniają pp. Leo i Stesłowicz.

Chiny a Mongolia.

Szanghaj 10. Rząd chiński czyni rozległe przygotowania w celu obrony Mongolji. Z Nankinu wysłano do Mongolji dwie dywizje, oprócz tego wojska z trzech prowincji chińskich. Dzieje się to z obawy wypowiedzenia wojny przez rząd japoński. Straż konsularna japońska w Szanghaju wzmocniono o 200 ludzi.

Rokowania bułgarsko-tureckie.

Konstantynopol 10. Spodziewają się tutaj, że dzisiaj dojdzie do ostatecznego porozumienia między Turcją i Bułgarią.

Falszywe marki pocztowe.

Petersburg 10. Pojawiły się w sprzdarzy falszywe marki pocztowe.

Lasecznik wsiaklizny.

Nowy Jork 10. Japończyk Nozuchi wykrył lasecznika wsiaklizny.

„Zeppelin“ utonął.

Hamburg 10. Wczoraj o g. 12 i pół w południe nowy balon sterowy systemu Zeppelina, należący do marynarki niemieckiej, wzniósł się w Hamburgu z 22 osobami załogi, zamierzając odbyć dłuższą podróż.

Skutkiem orkanu w pobliżu Helgolandu sterowiec wpadł do morza, przyczem dotychczas zdołano uratować zaledwie 6 osób. Stojące na kotwicach przy Helgolandzie statki wojenne wypłynęły natychmiast na ratunek.

Szczegółów dalszych brak.

Manewry niemieckie na Śląsku.

Berlin 19. Dzienniki berlińskie rozpoczynają się obszernie o przebiegu wielkich manewrów cesarskich na Śląsku. Manewry toczą się na przestrzeni kilku tysięcy kilometrów kwadratowych i bierze w nich udział około 80 tysięcy żołnierzy. Posiadają wielkie znaczenie dlatego, że mają oddać jaknajwierniej obraz wielkiej wojny. Armja czerwona, czyli nieprzyjacielska, posuwa się na przestrzeni 60 kilometrów od Górnego Śląska w okolicy Bytomia na Wrocław i twierdze pod Strzegomem, zajęte przez armję niemiecką.

Zamordowanie kobiety w Nowym Jorku.

Nowy Jork 10. Z Hudsonriver wyłowiono w tych dniach górna część ciała kobiecego poniżej piersi, u którego brakowało głowy i rąk. Stwierdzono, że zamordowana musiała być bardzo piękną zbyt młodą kobietą. Wczoraj znaleziono jeszcze tułowie, lecz bez nóg. Osobistości zamordowanej dla braku głowy nie dano się stwierdzić, śledztwo wykazało jednak, że u zamordowanej dokonano poprzednio spędzenia płodu, co spowodowało śmierć i chorobę młodej kobiety, należącej w doznacie do najlepszych sfer społecznych.

Wóz przejechany przez pociąg.

Frankfurt (nad Menem), 10. W publicznym Offenbachu najeżdżał pociąg pospieszny Frankfurt-Norymberga, na wózek pewnego handlarza mlekiem. Wózek został zdruzgotany. Dwie osoby zostały zabite, trzecia zaś zraniona tak ciężko, że niema nadziei utrzymania jej przy życiu.

Cholera.

Petersburg 10. Według wiadomości komisji przeciwdżiwkowej w Aleszku, w pow. dnieprowskim stwierdzono trzy przypadki cholery.

KRONIKA.

— Tabela loterii.

Wczoraj nie mogliśmy zamieścić tabeli, gdyż nam w drodze zginęła, dzisiaj więc dajemy ją z dwóch dni.

— Zapisy terminatorów.

Zapisy terminatorów do szkół rzemieślniczych odbywać się będą w niedzielę 15 b. m. od godz. 10—2 po poł. w męskiej szkole miejskiej nr. 1 (ulica Krakowska nr. 16).

W dniu 7 września do zapisów stawali się licznie uczniowie cechu siodlarskiego i rymarskiego; z innych cechów zapisało się bardzo mało terminatorów.

Rezultat zapisów przedstawiony będzie p. prezydentowi, który łącznie z pp. majstrami na wspólnym posiedzeniu w ostatecznej formie kwestje szkół rzemieślniczych w Częstochowie załatwi.

Jest nadzieja, że pp. majstrowie w niedzielę wyślą do zapisów wszystkich terminatorów, dając każdemu książeczkę cechowa, wymaganą przy zapisach.

O podręczniki.

Towarzystwo Opieki Szkolnej, chcąc przyjść z pomocą niezamożnej młodzieży szkół polskich, za pośrednictwem „Gońca Częstochowskiego“ zwraca się do ogółu po obywatelsku myślącej młodzieży i jej rodziców o składanie niepotrzebnych im już podręczników w redakcji naszego piśmie.

Nie wątpimy, że wezwanie to, skierowane do wszystkich a szczególnie do zamożniejszych uczniów szkół z wykładem w języku ojczystym, znajdzie pożądaną w ich sercach oddźwięk będący jednym z pierwszych pięknych czynów w zaraniu ich społecznego życia.

W myśl powyższej odezwy nadesłano już na nasze ręce następujące podręczniki szkolne:

„Geografia polska“ — Dąbrowski „Kurs przyrodniczo“ — Siewruk, „Historja biblijna“ — ks. Dąbrowski, „Deutsche grammatik“ — Petelenc, „Ruska grammatika“ — Smirnowskij, „Nowa historia“ — Tichomirow, „Zadania geometryczne“ — Wojnow, „Wskazująca historia“ — Winogradow, „Zbiór zadań geometrycznych“ — Michalski i Zakrzewski, „Le petit francais“ — Octave Lasse i „Wypisy polskie“.

— Regulacja rzeki Warty.

Donoszą nam z wiarogodnego źródła, że mocą postanowienia gubernatora piotrkowskiego wydelegowano komisję do zajęcia się uregulowaniem rzeki Warty, która występując z brzegów wyrządza olbrzymie szkody. Do komisji tej weszli: prezydent m. Częstochowy — Głazek, inżynier miejski — Pijałkowski, inżynier powiatowy L. Mońkowski oraz wójei gmin: Grabówka i Huta Stara.

— Zaślubiny.

Onegdaj o g. 5 wiecz. w kościele parafjalnym w Milejowie pod Pałkowem odbył się obrzęd zaślubin Jaminy Kepińskiej z p. Bronisławem Hłaską, współwłaścicielem znanej firmy „Młot“ w Częstochowie.

— Szczęś Boże młodej parze!

— Kameloci na Węgrzech.

Rolniczej.

Było i dwóch kamelotów. Wprawdzie nie stawali na stołach i nie przemawiali do tłumu, gestykulując gorączkowo, lecz zachwalali jednak takiłowar, który zachwalać można również na ulicy w Częstochowie. Towarzystwo była cienka rurka cynkowa, przyg-

LOKOMOBILE
PRZEMYSŁOWE DO 1000
WENTYLOWY RÓZDZIELNARY SYST. LEHTZA
HENRYK LANZ
WARSZAWA TEL. 278-00 NIECAŁO

wana już odpowiednio z kwasami, służąca do lutowania i naprawy podziurawionych sprzętów blaszanych przy odpowiednim ogrzaniu zwykłą lampką naftową lub choćby świecą. Kameloci ci przybyli z Warszawy. Pusto było przed ich stołami. Niekiedy stawał wieszak i targował się o cenę kawałka rurki cynkowej, która kosztowała 25 kop., dawał za nią zwykle więcej handel nie dochodził do...

Cyganie.
Zaledwie opuścił Częstochowę parę dni temu pod przymusem jeden tabor cygański—wczoraj przybył drugi, nieco skromniejszy, bowiem złożony tylko z 10 rodzin. Wójt tych cyganów meldował się w wtorek w kancelarii I cyrkułu policyjnego, gdzie wzbudził zainteresowanie wielkimi złocnymi guzami, kunstownej roboty a wartości z górą rb. 800 oraz berłem swem, a właściwie laską okutą srebrem pięknej roboty cyzylskiej ocenioną przeszło na 800 rb. przez... lombard tutejszy.

Cyganie przybyli, jak twierdzą z pielgrzymką na Jasną Górę.
Nagle zgony.
Zmarła nagle przypuszczalnie na paraliż serca, zamieszkała w domu Czaplńskiego przy ul. św. Rocha № 17 50-letnia Józefa Andrzejewska.

O godzinie 8-ej i pół rano na podwórzu fabryki Motte'ów w pobliżu warsztatów stolarskich zmarł nagle na udar serceny robotnik z tej fabryki, 60-letni Wojciech Stachera. Zwłoki odesłano do mieszkania przy ul. Ogrodowej nr. 77.

„Brutalny doróżkarz.”
W piątkowym z d. 5 b.m. wydaniu naszego „Gońca Częstoch.” p. t. „Brutalny doróżkarz” podaliśmy co następuje:
„Jeden z kapłanów opowiada nam o następującym fakcie:
Oto ks. kanonik X., przybył do Częstochowy na uroczystości poświęcenia Stacji Męki Pańskiej wsiadł do doróżki nr. 86, którą pojechał na stację Częstochowa kolei w-w. i do kościółka im. Maryi. Za wspomniane dwa kursa dał doróżkarzowi rubla, lecz ten nie zadowolili się otrzymaną sumą, skoczył z koźlą i, chwyciwszy księdza za gardło — począł go dusić, wykrzykując: „Znajdę na ciebie sposób” i t. d. Całe to zajście miało miejsce w biały dzień, przed kościółkiem im. Maryi, przeto na pomoc napaźdnie mu kapłanowi nadbiegli przechodnie i—gdyby nie natychmiastowa ażećczka, napastnika obito by boleśnie.”

Wczoraj zaś wieczorem do naszej redakcji zgłosił się wspomniany doróżkarz i oświadczył—co następuje:
W niedzielę ubiegłą—jak twierdzi domniemyamy brutal—na stacji Częstochowa kolei w-w. zamówił go jakiś ksiądz, polecając się zawieźć na ulicę św. Barbary do schronienia tak zw. Magdalenek. Przed wyruszeniem jednak w drogę czekał on na pasażera przeszło dwie godziny. Po przybyciu na miejsce za cały ten czas otrzymał 60 kop., przeto począł się domagać 2 rb., t. j. sumy ponad takse, licząc, że po „wytargowaniu” się otrzyma należną mu podług normy przewidzianą taką sumę. Alieści pasażer obrzucił go gładem wymysłów, na domiar zaś złego podbiężył jakieś kobiety i jedna z nich rozzerwała doróżkarzowi liberję.
Tyle — z zeznań doróżkarza. Kto jednak ma rację zdecydować sąd. Myślnie notujemy powyższe w imię bezstronności.

Dzikusy.
Do jakiego zdziwienia dochodzą pewne ofdany naszych mas ludowych niechaj posłużą fakt poniższy.

Oto z pielgrzymką warszawską przybył do Częstochowy 68-letni starszec Jan Słażyński z Piaseczna. Sędziwy pątnik zgubił się ze swymi towarzyszami, przeto postanowił noc z niedzieli na poniedziałek spędzić w klasztornym budynku noclegowym pod n-rem 16. Nie podobało się to jednak pątnikom, którzy zajęli wspomniany numer 1, jako człowieka z „obcej” kompanii—wyrzucili słażyńskiego na ulicę. Godzina była późna, wszystkie noclegi zajęte, przeto wyzuty z dachu

nad głową starowina postanowił prześpać się gdzieś pod drzewem, w polu i w tym też celu udał się w stronę preehowni.—Po drodze skutkiem ciemności S. natknął się na kamień i wpadł do rowu. Padając uderzył głową o jakiś twardy przedmiot tak silnie, że stracił przytomność. Rano dopiero, ludzie idący na nabożeństwo znaleźli go z krwawiącą raną głowy i po przyprowadzeniu do przytomności przenieśli do klasztornych noclegów pod nr. 20, gdzie o godz. 7-ej rano sprowadzono zastępcę felczera klasztornego p. Majznera, który nałożył nieszcześliwemu ogatrunek.

Komentarze zbyteczne.
„Książę Pan” premjowany w Kijowie.

W sobotę na wystawie kijowskiej ogłoszono listę koni premjowanych. Między innymi, w dziale wierzchowych „Książę Pan”, ks. W. Lubomirskiego z Kruszyny otrzymał II pr. 400 rb. oraz prawo do medalu złotego; — „Karmazyn” tego samego hodowcy — II pr. 400 rb. oraz prawo do medalu złotego. Trzeci z kolei koń ks. W. Lubomirskiego „Fordan” III pr. 200 rb. oraz wielki medal srebrny.

„Z „Odeonu”.
Grana doskonale, z niesłabnącym powodzeniem wesoła operetka wschodnia „Wyprzedaż haremu”, na żądanie wielu osób pozostaje na programie jeszcze przez 3 dni t.j. do piątku włącznie.

Na ekranie ukazał się, zamiast dramatu, znakomity wodewil A. Marsa „Wykapany papa”, z którego zaczerpnięto treść do „Cnotliwej Zuzanny”. Wodewil ten, składający się z arcy-wesołych sytuacji, odegrany przez wybitnych artystów paryskich, pobudza do bezustannego śmiechu.

Programu dopełni „Rycerz śniegów” piękna legenda starożytna pełna tajemniczego uroku, oraz aktualny dziennik Pathé.

„Z „Uranji”
Ostatni program w „Uranji” zdobył ogólne uznanie. Na wyróżnienie zasługują pp. Wiśniewska (deklamacja), Wąsowiczówna—odsławiła z werną parę piosenek; p. Henrycki odśpiewał doskonale kuplety satyryczne i na zakończenie wystąpił Kaczorowski humorysta.

Zabawa parkowa.
W niedzielę 14 bm. w lewym parku powystawowym odbył się ma wielka zabawa urządzona staraniem i na korzyść towarz. abstynentów „Przyszłość”

Program zabawy obejmując: popisy orkiestry i chórów, poczta z nagrodami, konkurs kostjumów z nagrodą, ognie sztuczne, zabawę dziecięcą z nagrodą, popisy gimnastyczne z nagrodą, aeroplan, confetti, monolog i deklamacja, tańce charakterystyczne, żywe obrazy i rebusy do nagrody, przedstawienie amatorskie, produkcję kinematografu „Kok” z pouczającą pogadanką, wreszcie kosze szczęścia. Wejście 25 kop.

Konfiskata.
Odnosne władze częstochowskie otrzymały zawiadomienie, że pierwszy nr. gazety: „Żywaja Myśl” za art.: 1) „Bebel” i „Za oceanem” w rubryce „Prowincja”, uległo konfiskacie. Podobny los spotkał 13 i 15 wydanie gazety: „Siewiernaja Prawda” za zamieszczenie w rubryce: „Ruch robotniczy i bezrobocie” notatek: „Zakłady Baranowskiego” (Dział kominów) i „U marlarzy—Newskie zakłady budowlane i t. d. oraz dziewiąte wydanie gazety „Nowaja raboczaja gazeta” za zamieszczenie w rubryce: „Bezrobocie i konfiskaty” korespondencji: „Petersburg. Śród metalurgistów. Newskie zakłady budowy okrętów.”

Depesze niedorożone.
Ryszard Ringer z Liegnitz, Szenkarski z Będzina, Antonina Adamczyk z Piotrkowa.

Wypadek przy pracy.
Wczoraj rano w tydowskiej pralni „Tęcza” przy ul. Żelaznej, maszyna do prasowania zerwała Marij Sznycia, lat 18, paznokcie u czterech palców w prawej ręce. Pierwszej pomocy udzielił felczer szpitalny Macharski.

ś. † p.

Wojciech STACHERA

przeżywszy lat 61.

Zmarł dnia 10 września 1913 r. o godz. 9 rano pogrążeni w głębokim smutku zona z rodzicami zapraszają krewnych i znajomych na eksportację zwłok o godz. 10 rano d. 12 b. m. z domu przy ulicy Ogrodowej № 71 do kościoła S-go Zygmunta a po żałobnym nabożeństwie na pogrzeb na miejscowym cmentarzu.

— Najechanie.
Wczoraj o godz. 10 rano w II Alei wehikuł z fabryki Peltzerów najechał na Emilję Szymańską, lat 61, zamieszkałą przy ulicy Teatralnej nr. 9. Sz. uległa ogólnemu potłuczeniu, przeto przeniesiono ją do szpitala miejskiego gdzie pierwszej pomocy udzielił starszy felczer szpitalny R. Teichner.

Rozbicie k... ogniotrwałej.

Częstochowskie władze policyjne otrzymały zawiadomienie, że nocą niewykryci na razie sprawcy kradli się przez okno, po uprzednim wybięciu szyby oraz wypilowaniu otworu w okiennicy wewnętrznej — do kancelarii oddziału hipotecznego przy zjeździe sędziów pokoju pierwszego okręgu w pow. piotrkowskim (Piotrków, Aleja Aleksandrowska nr. 3). Następnie złoczyńcy wyborowali dziurę w drzwiach kasy ogniotrwałej, szczypcami powiększyli ten otwór do szerokości i werszka i tą drogą zabrali z kasy 104 rb., należące do sekretarza hipotecznego, Fel. Kempnińskiego, 25 rb. referenta hipotecznego p. R. Hertesa oraz puszkę do zbierania ofiar na rzecz kolonii poprawczych w Studzienicy z drobną monetą. Energetyczne dochodzenie w biegu.

— Okradzenie księdza.
W poniedziałek podczas nabożeństwa w klasztorze Jasnogórskim proboszczowi z Cykarczewa ks. Leonowi Pawowskiemu wyciągnięto pigułaresz z 60 rublami. Kradzież ta jest tem ciekawą — że dokonano jej z tylnej kieszeni od spodni—a więc z pod sutannya i piaszeczka, które ks. P. miał szczerlnie zapięte.

OFIARY.
Na Salę Zajęć: nie przyjęte przez pomoc jako napiwek składają bezimiennie 1.50 kop.
Na Tow. Dobroczynności A. Reszke

Tabela nieurzędowa

wygranych w ciągnięciu II klasy 201 loterii klasycznej Królestwa Polskiego.

Jako w drugim dniu 10 września 1913 r. wyszły następujące główne wygrane;

Rb. 4,000 na n-r 19201 Rb. 2,000 na nr. 18223 Rb. 1500 na nr. 12552 Rb. 400 na nr. 12610 18289 Rb. 150 na nr. 6594 6796 7946 8884 10038 12256 12536 13343 14388 16840 17479 23000 Rb. 60 na n-r 1061 1960 2062 2587 3006 3604 4175 4209 4449 4983 6104 7474 8170 8227 8652 9011 9548 9727 9751 9849 10168 10737 11086 11294 11821 12105 12493 13317 13661 16785 17226 17378 18359 18930 19126 20269

Pe rubli 45 wygrany n-ry:

82	2039	3126	4374	6442	7795	9162	10687	12127	13734	14544	15629	17057	19165	20701	22470
133	1115	67	90	501	856	215	97	80	28	643	50	68	66	15	75
69	81	95	5117	13	89	48	720	276	32	94	66	127	98	92	520
82	204	808	54	54	119	349	27	92	37	95	94	208	206	32	43
83	430	48	64	621	31	57	29	866	77	734	762	24	67	45	50
460	57	907	201	39	67	75	48	69	91	51	937	48	99	84	603
533	73	36	49	44	54	428	53	83	809	89	48	70	336	824	4
44	530	4016	57	56	362	47	991	417	29	91	76	411	502	85	47
78	679	23	67	63	68	52	11025	79	45	93	16	107	43	16	904
607	96	111	69	77A	86	510	127	596	48	825	22	842	32	34	97
85	749	47	75	910	90	30	75	661	72	915	53	52	642	21284	903
726	70	43	95	76	431	49	217	711	904	33	113	92	77	370	17
69	845	78	415	87	33	77	28	44	23	43	13	974	99	550	23043
881	74	94	60	700A	71	642	30	804	37	1500A	17	80	781	53	50
962	959	258	90	32	506	76	91	8	14055	13	212	18009	813	81	71
1044	86	59	548	85	51	781	308	79	135	24	22	35	50	630	187
48	3026	82	90	60	97	813	32	944	77	35	69	55	64	94	260
66	74	92	681	113	694	62	62	83	201	59	306	195	78	761	311
162	104	319	738	62	20	942	408	13003	17	65	25	230	906	89	25
255	16	416	62	68	38	59	15	62	25	80	470	77	30	802	41
361	62	17	99	212	44	67	39	115	56	89	98	316	89	903	47
413	256	60	854	78	45	10049	74	56	69	91	628	74	3634	72	436
37	59	602	91	331	845	74	514	62	324	93	37	99	48	82	82
563	340	3	93	57	49	103	41	245	52	106	40	407	117	22081	
86	51	22	953	71	52	17	58	306	78	202	46	41	86	178	
686	68	26	72	90	77	443	618	64	87	75	84	55	200	84	
724	437	50	6193	453	81	92	14	424	405	339	727	65	39	90	
61	507	726	212	627	650	217	93	30	23	45	80	176	310	256	
862	16	32	16	64	71	33	864	88	50	62	96	785	12	834	
80	31	71	28	67	9020	88	67	48	60	96	947	671	88	63	
90	44	86	46	78	69	68	942	59	68	461	51	78	67	80	
428	90	834	67	686	75	86	13003	67	87	517	66	19078	416	402	
45	93	44	89	61	87	841	9	501	90	25	95	89	89	21	
70	65	88	325	89	90	422	74	19	506	32	96	113	553	44	
8023	85	907	68	781	151	590	85	48	31	44	17011	34	614	88	

W sobotę 13-go Września r. b. o godzinie 8 rano w kościele im. Maryi jako w pierwszą rocznicę śmierci. — Odprawione zostaną żałobne nabożeństwo za spokój duszy ś. † p. **LUCYNY WOLFKE.**

3 rb. pozostawione u niego do uznania Redakcji.
Kompanja Łomżyńska 7.46 k. dla najbardziej potrzebnych.
Na paralityków: firma Heinger zamiast kupna kwiatka.

Podziękowanie.

Niniejszem składamy najserdeczniejsze „Bóg zapłać” chóróm kościelnym z Niwki Z wierzcia, Borowna, miejscowym św. Zygmunta i Jasnogórskiemu, oraz ich Dyrygentom za piękne śpiewy wykonane podczas uroczystości poświęcenia Stacji Męki Pańskiej.

O. O. Paulini
na Jasnej Górze.

Szkola Rysunku i Malarstwa
art. mal. Zaremskiego
w Częstochowie.

Przyjmuje zapisy osób obojga płci bez różnicy wieku od g. 7—8 wcię przy ul. Cerkiewnej 5.
Początek lekcji dnia 16 września.

D-r. STAWNICKI
powrócił przyjmuje do 10 rano i od 4—6 po południu. II Aleja 35 telefon 4—20.

Wiadomości handlowe.

Berlin, 8 września.

(Koresp. własna „Gonca Czeska“.)
 Giełdy, pracujące podczas wojen bałkańskich w tak trudnych warunkach, przedstawiają obecnie stan coraz pomyślniejszy. Ruch handlowy ożywił się znacznie i spekulanci okazują znacznie większe zainteresowanie i ochotę do handlu, bo możliwość posiadania strat zmniejsza się w stosunku. Stąd też od kilku tygodni, a zwłaszcza w ostatnich dniach tendencja na giełdach stale była silną i kursy trzymały się wysoko. Podobnie było wczoraj, chociaż dotąd w soboty zwykle ruch bywał osłabiony.

Na giełdzie berlińskiej zaznaczyła się ponownie poprawka kursów prawie wszystkich ważniejszych papierów wartościowych, przeważnie akcji górniczo-hutniczych, dalej Towarzystw okrętowych i rosyjskich akcji bankowych. Była także silna tendencja na giełdach: londyńskiej, paryskiej i petersburskiej, słabsza natomiast na giełdzie wiedeńskiej gdzie papiery przemysłowe wciąż jeszcze mają trudny zbył.

Uryskonto prywatne w Niemczech wynosił się znowu i wynosił dzisiaj dla weksli krótkoterminowych 5 i jedną czwartą proc., dla długoterminowych 5 i jedną ósmą proc. Mówią, że dojdzie niebawem do 5 i pół proc., gdyż kapitaliści chcą wykorzystać obecny trudny stan na rynku pieniężnym celem uzyskania wyższego procentu za pożyczane pieniądze.

Produkcja żelaza w Niemczech wynosiła w sierpniu r. b. 1,638,824 ton (w sierpniu r. z. 1,487,558 ton), w lipcu 1,647,718 ton (r. z. 1,468,011 ton), w czerwcu 1,608,305 ton (r. z. 1,452,657), w maju 1,641,600 ton (r. z. 1,492,157). Dotąd wynosiła kilka milionów ton więcej niż w tymczasowym czasie r. z.

Bank grecko-serbski założony zostanie niebawem w Salonikach celem zacieśnienia stosunków handlowych pomiędzy obu przyjaźnionymi narodami. Filje banku znajdować się będą w Belgradzie i Atenach.

Nafta w Rosji drożeje z powodu wyłączenia kilku źródeł naftowych i strejku robotników. Produkcja nafty w okręgu Maikop (Baku) wynosiła w pierwszych 7 miesiącach r. b. 2,946,966 pudów.

Na giełdzie zbożowej w Berlinie była tendencja nader słaba. Dla braku zainteresowania i Ameryki podąży tak z prowincji jak z Rosji i Ameryki spadły ceny za pszenicę o przeszło 1 mk. Za żyto również mniej płacono a owsa, który był w bardzo lichych gatunkach, nikt nie kupował.

CENY TARGOWE.

Monety: W Berlinie płacono

dn. 6 września, 5 wrzes.
 Bankn. austr. za 100 k. 84,70 mk. 84,65 mk.
 Bankn. ros. za 100 rub. 215,60 mk. 215,56 mk.

Ceny zboża z dnia 20 sierpnia (za 1000 kgr w markach)

Szczecin	Pszen.	192	160	160	Jęczmień	135	183
Poznań	195	158	155	158	158	161	156-159
Wrocław	194	156	156	158		156	178

Tyton a nerwy.

Niedawno we Frankfurcie nad Menem odbył się zjazd lekarzy niemieckich, specjalistów od chorób nerwowych. Między innymi sprawami omawiano obszerne choroby nerwów, powstające wskutek nadmiernego użycia tytoniu.

Profesor Froehlich z Wiednia na podstawie własnych doświadczeń twierdzi, iż taka nieznaczna ilość nikotyny dostaje się przy paleniu do organizmu palącego, iż palenie nie może wywołać choroby śmiertelnej. Tylko ten, kto przez lata całe pali bardzo dużo, naraża zdrowie na szwank. Objawy zatrucia przy pierwszych próbach palenia powstają wskutek porażenia systemu nerwowego, nie są jednak bardzo szkodliwe. Palenie działa szkodliwie na organy oddechowe, działając najprzód podniecająco, a potem obeszczniająco. W drugim dopiero stopniu skutki nikotyny odczuwa serce, dalej zaczyna krwionośność. W końcu narządy trawienia. Badanie chronicznego otrucia nikotyną jest trudne, ponieważ organizm nigdy się nie przyzwyczaja do trucizny tytoniowej.

Jak długo nikotyna pozostaje w organizmie ludzkim, kiedy i jak organizm jej się pozbawia — tego dotychczas nie zbadano. Wiadomo jednak, że ci, którzy paląc cygara bez cygarnicy, gryzą koniec cygara, na większe wystawieni są niebezpieczeństwu. W rezultacie prof. Froehlich przestrzega przed nadmiernym paleniem. Profesor

Frankl-Hochwart z Wiednia twierdzi na mocy swoich doświadczeń, że nie zauważył nigdy objawów nerwowych u tych, którzy palą fajkę. Z 800 mężczyzn, badanych przez prof. Frankla, a uważających się za zdrowych, 280 nie paliło. Z 570 palących tylko trzecia część skarżyła się na chwilowe niedomagania. Przy badaniu 700 innych palących, profesor stwierdził jako objawy zatrucia nikotyną, bóle głowy, omdlenie, bezsenność, zło usposobienie, utratę pamięci. Objawy te jednak szybko ustępowały po zaprzestaniu palenia. W ostatecznym wniosku prof. Frankl nie zabrania umiarkowanego używania tytoniu, ostrzegając przed jego nadużyciem. Zgodnie stwierdzone, że palenie szkodzi niewątpliwie młodzieży przed skończeniem lat 18-stu.

Bandyta z bukietem.

„Dziennik Kijowski” podaje szczegóły następującego zamachu bandyckiego: Na Priorco pod Kijowem znajduje się letnisko Kulcenki, gdzie mieszka dr. S. Gintylko. Pewnego dnia wieczorem zjawił się u doktora młodzieniec, proponując mu kupno kawałka ziemi. Pośrednik ten wyglądał podejrzanie i odprawiono go z kwitkiem.

Nieznamy, wychodząc, zostawił bukiet ładnych kwiatów, niby przez zapomnienie. Wkrótce po wyjściu podejrzanego cała rodzina popadła w omdlenie, prawdopodobnie odurzona zapachem zatrutego bukietu.

Też samej nocy wszyscy letnicy zostali okradzeni. Nazajutrz bandyci dokonali napadu na willę Kalifa na Priorco, zastrzelili żonę właściciela willi Oguziową i zranili Oguzia, poczem zabrawszy pieniądze i kosztowności zbiegli. Aresztowano już 10 osób podejrzanych o napad, między nimi jest i młodzieniec, który u dr. Gintylki „zapomnił bukietu.”

Jak kochał swoje skrzypce.

Niedawno domiśł ze łzami w oczach jakiś biedny skrzypek włoski policji paryskiej, że skradziono mu jego jedyny skarb starą spuścizną po pradziadku, mianowicie skrzypce, ceny „Stradivarius”. Policja była bezradna, skrzypce się nie znalazły, a biedny muzyk włoski popadł w nędzę, gdyż wzbierał się choćby tylko tknąć innych skrzypiec.

W tych dniach zropaczony i smutny szedł ulicą Rue Bichat, gdy nagle z pewnego podwórza usłyszał tony skrzypiec. Pádrone (tak się nazywał biedny artysta) przystanął, aby lepiej się wsłuchał i natychmiast rozpoznał głos swego ulubionego instrumentu. Wpadł do podwórza porwał muzykanta ulicznego za kołnierz i mimo jego protestu zawłókł go na policję, gdzie istotnie się okazało, że skrzypce były skradzione. Rozpoznano je jako własność Pádronego, i że naprawdę jesto stary i bardzo cenny instrument włoski. „Poznałem je natychmiast” — oświadczył rozradowany muzyk — „poznałbym je po głosie pomiędzy tysiącami, ale co mnie najbardziej boleło w tej chwili, to ta okoliczność, że grano na niej tak niedoleźnie.”

Ze świata.

Sąd Salomona.

W gubernii stawropolskiej, jak donosi „Kow. Kraj”, baranickowski sąd gminny skazał niejakiego Afanasia Mamonta za kradzież na miesiąc aresztu w więzieniu wiejskiem. Gdy władze przystąpiły do wykonania wyroku — okazało się, że Mamont cierpi na epilepsję w szczególnie złośliwej formie. Nie wiedząc co począć, władze zwróciły się do okręgowego naczelnika ziemskiego z prośbą o wskazówki. Naczelnik ziemski rozkazał: „Posadź razem ze skazanym Afanasiem Mamontem kogokolwiek z jego krewnych dla dozoru.”

Fatyzowanie wina węgierskiego.

W Budapeszcie zarządziła policja rewizję w piwnicach hurtownego handlu win firmy K... Wykazało się, że firma ta od dłuższego czasu w ogromnych ilościach fa-

brykowała sztuczne wina węgierskie i rozsprzedawała je, jako prawdziwe naturalne. W piwnicach tejsze firmy skonfiskowano przeszło 1500 butelek wina „węgierskiego”. Właściciele i współpracowników aresztowano.

Niefortunne zbieranie ofiar na flotę napowietrzną.

„Rusk. Motwa” pisze, że zorganizowane przez wszechrosyjski aeroklub zbieranie ofiar na flotę napowietrzną nie dało oczekiwanych wyników, pomimo, że w obliczaniu, skarbonek daje sumę około 17 tysięcy rubli, gdy koszt organizacji wynosi 11-12 tysięcy rb. Za pozostałą sumę 5-6 tysięcy rb. kupić można zaledwie dobry silnik, lub też niewielki jednopłat doświadczalny Bleriota z niewielkim silnikiem. Organizatorzy spodziewali się uzyskać w drodze składek publicznych najmniej 100 tysięcy rubli.

Zabici na kolejach.

Statystyka zabitych na kolejach w Stanach Zjednoczonych Ameryki Północnej, według urzędowych dat statystycznych za ostatnie 24 lata, wyraża się w liczbie 188,037 osób. Na ten sam okres czasu przypada 1,395, osób, które otrzymały cięższe lub lżejsze skażenia. Średnio więc przypada 1885 zabitych i 58,150 rannych.

Milijon podróźnych „na gałę.”

Ministerstwo komunikacji zgromadziło dane o wynikach kontroli pociągów na kolejach w r. z.

W roku sprawozdawczym wykryto bez biletów i z biletami podrobionymi 904,118 podróźnych.

W związku z tem uwołniono ze służby 33 nadkonduktorów, 305 konduktorów i 178 urzędników.

Zdegradowano na niższe stanowiska 101 nadkonduktorów, 214 konduktorów i 133 urzędników.

Nagany udzielono 2473 nadkonduktorom, 4102 konduktorom i 10,473 urzędnikom kolejowym.

Zapomniany mnich.

„Rus. Słowo” pisze, że w klasztorze św. Trojcy w Kozłowie parafianka wypadkowo znalazła w jednej z cel spawalniczych mnicha Teofana. Okazało się, iż pobożni ojcowie zapomnieli o chorym towarzyszu i Teofan pozostawał w celi bez posiłku około 9 dni. Ciało jego toczyło robactwo. Pomoc już była spóźniona i nieszczyśliwy zmarł po kilku godzinach. Oburzeni mieszkańcy Kozłowa wystali depesze do Sableira i archiepiskopa Cyryla.

Jaki okręt przepłynię pierwsy przez kanał Panamski?

W prasie amerykańskiej prowadzą się ożywione spory na temat: jaki okręt będzie miał zaszczyt przepłynąć przez kanał Panamski. Wielu chce udzielić tego zaszczytu — Hiszpanji. Proszono nawet oficjalnie rząd hiszpański o dokładne odtworzenie statku, którym Kolumb wyruszył w Bilbao na poszukiwanie nowych ładów. Inni chcą aby to odznaczenie spotkało Nansenowski „Framm” lub okręt polarny Amundsena, wreszcie są tacy, którzy głosząją za okrętem kapitana Peary „Niagara”. Publiczność czeka tych sporów niecierpliwie.

Humor i Satyra

Na raucie.

U słynnego ze skąpstwa p. X., jedna z pań podczas herbatki upuszcza łyżeczkę na podłogę.

— Oho, ktoś głodny idzie, — odzywa się pan dom.

— Czy głodny idzie, niewiedomo — mówi półgłosem jakiś dowcipniś, ale że głodny stąd wyjdzie, to nie ulega najmniejszej wątpliwości.

Nasze dzieci.

Wicusz do mamy: Mamusiu, zemdlałem się na Józiu, co mnie wczoraj wybił.

Mama: W jaki sposób?

Wicusz: Kupilem sobie za 5 kop. cukierków i wszystkie w jego oczach zjadłem.

Nad ranem.

Żona: (do pijanego męża, wracającego do domu nad ranem) Mój Boże, żebyś się mógł sam zobaczyć pijaku, to byś się przelał!

Mąż: Żebyś ty się mogła zobaczyć, jak ja ciebie widzę z dwoma głowami, to byś się jeszcze więcej wyłała.

Kobieta, woda i wino.

Kobieta jest: do 10 lat — woda; od 12 do 15 lat — lemoniada; od 15 do 18 lat — lemoniada z koniakiem; od 18 do 25 lat — szampano.

SKOŁA PRYWATNA F. Gorpczykowskiego
 Częstochowa, ul. Dojazd N-r. 19.
 Przygotowuje do szkół średnich i udziału korepetycji.

panem; od 25 do 40 lat — likierem; od 40 do 45 lat — wodą owocową; od 45 lat i później — octem.

Kto będzie służył.

„Mój pan kłania się panu i prosi pana na obiad” — „Dobrze, będę mu służył”. — Nie to ja będę służył, a pan będzie jadł” — odpowiedział służący.

Wierny przysiędze.

Sędzia: — Czemuś żonę zabił?
 — Bo bestja była bardzo zła.
 — Toś ją mógł porzucić, ale nie zabił.
 — Panie sędzio — mówi chłop — ja jej nie mógł porzucić, bom jej przysiągł, że jej nie opuszczę, aż do samej śmierci.

Na egzaminie.

— Jaki jest pański pogląd na sprawę uwiecznienia Napoleona na wyspie św. Heleny?
 — Przysłrzy wypadek, panie profesorze!

Nauka gry

na „fortepianie, skrzypcach i wszystkich przedmiotów teoretycznych.

Feliks Witeszcak 2 Aleja 38
 Prywatni uczniowie otrzymywać mogą świadectwa ze szkoły muz. krakowskiej.

Wyższa Szkoła Kroju

pod osobistym kierunkiem mistrzyni na cechu warszawskiego i laureatki paryskiej akademii nagrodzonej złotym dużym medalem w akademii krakowskiej
H. GNIEWKOWSKIEJ
 Dojazd N 5 i piętro front.

szukał się foksterjerka jest do zabrania, Teatralna nr. 21, Strzelecki.

Złotogone
 mieszczka członkowna Nr. 5184 Andrzeja Nogla Czeszech. Tow. Poż. Oszcz. 1064

Osoba
 starsza znająca się na gospodarstwie wiejskim poszukuje miejsca sta. modliwego. Gosposzyni Ochmistrzyni na wieś do księdza albo może być do majątku na wieś byle do domu ucisowego katolickiego. Adres: Częstochowa Plac Wieluński N-r. 35 dom Małozwieskiego w podwórzu. Wiktoria Płotki 1055

Sklep
 spożywczy z powodu choroby do sprzedania. Wład. domosć Krakowska 50. 108

WREBLE
 w. l. y. kresła szafy łózka kredensy fustra lodowiska biera pudła eka podróże łózka żelazna pojemnik Gminę Chłusiew Powiat i Guber. Warszawski przed Tadeusz Czerwik. 1073

Złoginea
 kszężka Tow. Poż. Oszcz. Nr. 2823. 1070

Cukrowania
 Siliaczka i poszukuje na czas kampanii (od 1-go Października) do sągobirnych 2 m. l. uch. l. z. znających rachunki o raz język rosyjski. Ofertę uprasza się nadsyłać do Dyrektora Cukrowni w Siliaczu powiat Noworodnicki. 1052

Numerowy
 goj język niemiecki i rosyjski i polski poszukuje posady. Wiadomość w Adm. Gonca. 1074

Piwiarnia
 do sprzedania z powodu innego interesu. Właściciel w Adm. Gonca. 1084

Umeblowany
 duży pokój z osobnym wejściem z utrzymaniem lub bez. 2 aleja 42 m. 3 wiadomość od 1-4 p. p.

ZAKŁAD Instrumentów Muzycznych S. MALKO
 w Częstochowie ulica Dojazd N 11 wprost st. D.Z. W.W.

W sobotę
 13 b. m. o g. 8 1/2 wieczorem w Sali Lutni J. Dziuba wygłoszą i czytają: „Kszmierz Wielki” St. Wyspiański. 051

Sklep
 z mieszkaniem lub bez, pokój z kuchnią 2 pokoje z kuchnią i pokoje po jedynemu. Krakowska Nr. 62 Rog Małej. 997

Potrzebny
 tokarz zelazny. Zelazo 5. Szczębiński. 1000

Do sprzedania
 piwiarnia, ul. Teatralna 39 przy sądzie, wiadomość na miejscu. 1086

Potrzebny
 chłopcy do zakładu Elektrycznego mechanicznego i strażnika 27. 1039

Potrzebna
 dziewczynka do posług. Wiadomość Teatralna 23 m. 37. 060

Potrzebny
 miesięczny kwaterant za 300 rb. pensja 40 rb. mieszkaniem i praca. Wiadomość Krakowski 60 Kawiarz. 1079

Lipina
 w kloacz sucha do sprzedania, wiadomość ul. św. Barbary N-r. 18. 1083

Przybiłkasz się
 mieszkanie białe z obiciętym ogonem i uszami. Można odebrać u Halki wicza Jasnegońska 8. 1093

Robotników
 hłopów i dziewczęta przyjmą się do fabryki. Ul. Spadek 5. 1088

Kefir
 Dostarcza do mieszkań Apteka A. Węgrzyńskiego pod Jarną Górą Zamówienia przyjmują się telefonem Nr. 3-14 0877

Rodzina Alvareda.

Z HISPANSKIEGO.

(Ciąg dalszy).

„Kiedy zabrnęli w największy gąszcz losny. Najświętsza Panna lekła się, droga bowiem ciemna była i samotna. Jak raz też wyszli z groty zbrojcy i rzucili się na świętą rodzinę. Zsiadali właśnie gdy przybliżyli się do nich herszt zbrojów, imieniem Dimas, spojrzal na dziecko i uczył jakby cios w serce wymierzony. „Ktokolwiekby ośmielił się dotknąć sukni tej Senory lub dziecka tego, za mną będzie musiał się rozprawić! „A obracając się do świętych małżonków: „Oto noc zapada, rzekł, a i na burzę się zanosi. Chodźcie za mną, a ja was ugoszczę. Bandolero przygotował im jesie i pić, a święta rodzina przyjęła to, gdyż Bóg nie odrzuca ofiary złych nawet ludzi. Dlatego też nieustannie Go błagacie, nawet gdybyście byli w grzechu śmiertelnym. Nie zapominajcie, że bandolero na śmierć skazany znalazł miłosierdzie u Boga, gdyż żałował w chwili śmierci na krzyżu, a żalność ta była jego pokutą, jak ofiara Chrystusowa. Został chrześcianinem i wszedł pierwszy do królestwa Niebieskiego wedle obietnicy Zbawcy, co krew swą przelał za niego.“

Wiatr tymczasem dał przeraźliwie;

drzwi skrzypiały jakby niewidzialną siłą poruszane, a stare drzewo pomarańczowe uginano się z szumem.

— Jezeli to dłużej potrwa — rzekł Peryko — nie zostanie nic na ziemi.

— Co za deszcz! — dodał Pedro — leje jak z cebra. Całe pole zalane wodą jakby strumieniem.

— Czy widziałeś — rzekła Angela do brata — jak chmury przesuwały się dziś wieczór, jakby charty?

— Tak, ale dokądże to one dążyły?

— Do morza, po wodę.

— To w morzu tak wiele jest wody?

— O! więcej niż w sadzawce wuja Pedra:

— Szum wiatru, wydaje mi się — rzekła Marja — głosem złego ducha: straszny okropnie.

— Wszystkiego się boisz matko — pomrukowała Ryta — i nie wiem kiedy się uspokoisz. — No! uduszisz mię, dodała odpychając swego synka, który się oparł na niej; idź spać, bo cię zjem.

Dziecina napoty śpiąca, straciła równowagę. Elwira wydaje krzyk; Peryko rzuca się ku niemu i zatrzymuje go w swych objęciach; wrzeliwymyka się z rąk Anny, która go podjęła nie rzekłszy ani słowa.

— Kiedy jej stracisz — rzekł Pedro z oburzeniem — nie będziesz tak oplakiwać jak ja swoich: jesto, bezwzględna przewaga, którą uwasz nademną.

— Jejto żywość trzyma mię za-

wsze jak na rozżarzonych węglach, tak, jej żywość — przerwała Marja.

— Tak więc, matko Marjo — dodał przedko Peryko, chcąc zwrócić rozmowę na inny temat — lekasz się wazystkiego. Czy jakże obawiasz się czarno księżników?

— Nie, tego to nie, mój synu; religia chrześcijańska zabrania nam wierzyć w czarodziejów i czary; ale lekam się wszystkiego, co Bóg dopuszcza na ludzi, zwłaszcza rzeczy nadprzyrodzonych.

— Alboż to mogą być jakie cuda? Czyś kiedy co nadprzyrodzonego widziała? — zapytała Ryta.

— Czy są i ty o tem śmiała bys wątpić?

— Dlaczegożby nie?

— Jaki! przeczysz, że dzieją się rzeczy nadzwyczajne?

— Tego zaprzeczać nie myślę i do nich zaliczałabym chętnie, np. (gdyby się znalazł jeden choćby) każdy dzieć, w którymbyś mi nie kładła w ustach perory jakiej; ale, żeby rzeczy nadprzyrodzone istniały, nie wierzę: podobną jestem do świętego Tomasza.

— Możesz się z tem pochwalić! Szkoła, że jeszcze nie mówisz, żeś podobna do św. Piotra zdradzającego swego boskiego mistrza.

— Ale nie o to tu idzie, Senora; powiedz czyś aby świadkiem była jakiego cuda? bo wszystko przyjmujesz jedno na wiarę, a okręt gotowaś wziąć za rekiną.

— W istocie, jakbym widziała na własne oczy.

— Opowiedz nam to, ciotko — prosila Elwira.

— Córko moja — ciągnęła Marja zwracając się ku synowicy — zaraz ci powiem, co się przytrafiło hrabinie Villoran, która mi sama to opowiadała, gdyśmy byli dzierżawcami w jej „haaciendas“ (posiadłości) Quintos.

Pobożna ta pani zwykła była zawsze zamawiać mszę za skazanych na śmierć w chwili gdy ich tracono; ale kiedy słynny Vellico podbiegał wzdłuż i w szerz okolicke i mnóstwo popełniających gwałtów, oburzona hrabina poprzyysłała, że jeśli będzie uwięziony, nie zrobi dlań tego, co dla innych zbrodniarzy robiła. Tak się też stało: Vellico wstąpił na szafot, ale mszy nie odprawiono.

W jakis czas potem, kiedy hrabina spała spokojnie, przebudził ją nagłe smętny głos jakiś wołający na nią po imieniu.

Przestraszona wybiegła z łóżka, lecz mimo światła lampy, niczego dojrzeć nie była w stanie. Po kilku chwilach trwogi usłyszała ten sam głos wymawiający jej imię; a nim biedna pani zdolała wyjść z osupienia, głos dał się słyszeć po raz trzeci, na podobienstwo tłumionego westchnienia, co wybucha i niknie w dani, nawrotną i przypomina się bezustannie.

(d. c. n.)

Pierwszorządny Zakład Artystyczny Rzeźbiarsko-Kamieniarski i Sztukatorski

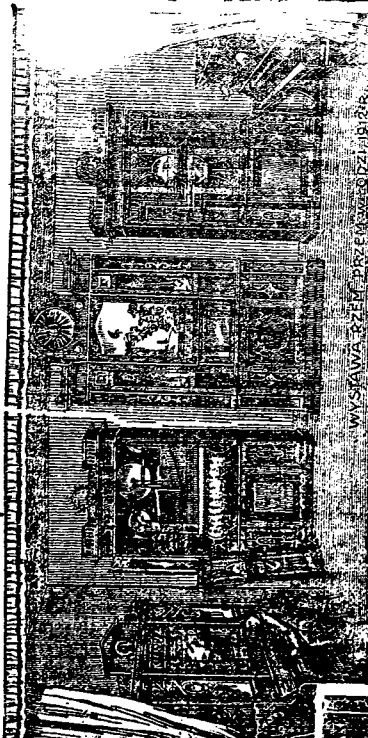
Częstochowa Aleja 3-cia dom własny. Egzystuje od roku 1887. Telefon 2-60.

KRUSZYŃSKI i PROSZOWSKI

WYKONYWA RZEZBY FORMIKI, ROBOTA SUODWLANE I KOŚCIELNE CENY NAJPRZYSTĘPNIJSZE.

DOM HANDLOWY
ZDZISŁAW KYSKI
AL. 11, NR. 20
CZĘSTOCHOWA
TELEFON 3-2

Główny skład
arkiszonów i planin ciętarowych,
— sprzętynowych i elektrycznych.



Sklep Żelazny Współdzielczy p. f.
„RZEMIEŚLNIK”
w Częstochowie, ul. Mikołajewska Nr. 1. Telefon Nr. 92.
Poleca: Wagi — Wyżymaczkę — Maszyny do mięsa patentowe — Narzędzia dla rzemiosł, okucia, drut, gwoździe — śruby — nity — na kuchenne — kłódki hurtowo i detalicznie i t. p.

ZEGARMISTRZ
Józef Pazderski
Poleca swe magazyny:
Warszawa Bracka 9 Tel. 192-60.
FILJA:
Częstochowa II Al. 35 Tel. 436.
Posiada na składzie duży wybór zegarów, zegarków pierwszorządnych fabryk. Budników od 1-45. Orsz wyrob. jubilerskie jako dział dodatkowy
Firma egzystuje od 1898 r.

DO SPRZEDANIA

- 1) 30 7 i 4 włokowe majątki dochodowe domy, ziemie i place przy bieżącej wodzie zdalne pod fabryki; składy apteczne browary, tartaki i t. p.
- 2) ZAMIANA Dochodowy dom na folwark.
- 3) POSZUKUJE Agronoma rządzącego polowogo i lokaja majątku dużego do rozparcelowania bez banku.
- 4) Wspólników do przemysłowo-handlowych interesów
- 5) 300 robotników potrzeba zaraz do kopania, zarobek od 1 rb. do 1,50.

CZĘSTOCHOWSKIE KAUCJONOWANE BIURO KOMISOWE S. BZOWSKI i J. DRESZER
II-ga Aleja № 33, telefon № 17.

Najtaniej
Pamiętka poświęcenia Stacy
MEK PANSKIEJ
na Jasnej Górze.
Do nabycia w Drukarni
F. D. WILKOSZEWSKIEGO
w Częstochowie,
— II-ga Aleja № 38. —

KSIĘGARNIA
i skład materiałów piśmiennych
Wl. Malecowskiej i S-ki
II ga Aleja Nr. 39, Telefon Nr. 4-66
Poleca: na rok szkolny podręczniki do wszystkich szkół prywatnych i rządowych Globusy, kajety, i materiały piśmienne, w wielkim wyborze.
Czytelnia nowości w języku polskim.

„ POKOST ”
C. Ch. Szmidta w Rydze
oraz wszelkiego rodzaju
Farby i ps
Poleca: Skład Materiałów Aptecznych i Farb „ W
WACŁAWA ORŁA
w Częstochowie, II Aleja 46.

Marja Brzezińska
— i Ochroniarka, Teatralna 17, II a poproszona oficyna. Racjonalne wychowanie przedszkolne. Zjeżdża z dziećmi w domach prywatnych po dyktro i w kompletno. — 1022-

Kasjerki
posada przyjęcie młoda panna chrześcijańska, może przedstawić poważne referencje i w razie potrzeby i materjalną gwarancję. Zgłoszenia pismien uprasza pozostawić w administracji „Głosu Częstochowskiego“ pod literami „J. K.“ 1036-

Carzecijański magazyn mód
3 Aleja 55 poleca najnowsze fasony, krajowe i zagraniczne, oraz rze i fryzury białe, kolorajery i fantazje, po cenach przystępnych, potrzebne uczennio. 038-1

Sprzedam
plac z ogrodem 3-morgowym. Wiadomość Szamigulski ul. Aleksandra drowska 22.

Zginęła
kieszonka kasy oszczędnościowej N. 3794. 1066-

potrzebna
francuzka do Konwersji oji orientnie na godność do 9 lotniej pensji, bynek Wieluński Nr. 2 Rewisz Akoty. 1067

Oprawa
obrazów tanio, poleca księgarnia, M. Lipskiego.

Poszukuje
się do interesu egzystującego od 1900 r. w spółce z pewnym kapitałem. Wiadomość Częstochowa W. Zaremba. 0347-

0678-1
„BOTALINA”
najstarsza i najlepsza za past krajowych do obuwia. Dostarczamy na Dwory Cesarskie.
Sprzedaż hurtowa i detaliczna u **H. SAKOWSKIEGO**
Częstochowa, II Aleja № 27. **Żądać wszędzie!**

BIURO TECHNICZNO-HANDLOWE
B. WIŚNIEWSKI i S-ka
II-ga Aleja N-r. 32 ————— Telefon N-r. 385.

POLECA ze SKŁADU: Armaturę kotłową i wodociagową. Metal biały „BABBIT”. Wanny z przyłączką kominową do gazowego i spirytusowego ogrzewania. Nasady kominowe. — Ogrzewacze oszczędnościowe „WULKAN”.
FAURNEI ANIFRYKCYJNE.